



ŁUKASZ GÓRNICKI

**DROGA
DO
ZUPEŁNEJ
WOLNOŚCI**

*Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego
w Białymstoku*

ŁUKASZ GÓRNICKI

DROGA
DO
ZUPEŁNEJ WOLNOŚCI



ŁUKASZ GÓRNICKI

**DROGA
DO
ZUPEŁNEJ WOLNOŚCI**

opracował
WIESŁAW STEC

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Łukasza Górnickiego
w Białymstoku

Copyright by Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Białystok 1997

Redaktor techniczny: Mariusz Śliwowski

Opracowanie graficzne: Krystyna Śliwowska



~~881.92 + 881.1151~~ Górnicki
881.162.1-92:321 (438) + 881.162.1 (08) Górnicki
kuchars

Książkę wydano przy pomocy finansowej
Ministerstwa Kultury i Sztuki

Skład i druk: Oficyna Wydawnicza "MAZD"

ul. Dojlidy Fabryczne 23 tel. 412-191 w. 33
15-565 Białystok



ISBN 83-903234-5-1

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego,
Białystok 1997. Wydanie pierwsze.

WSTĘP

W spuściźnie literackiej Łukasza Górnickiego miejsce szczególne zajmują dwa dzieła publicystyczne: *Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich* oraz *Droga do zupełnej wolności*. Szczególne, bo ich genezę i późniejsze dzieje osnuwa aura tajemniczości, nietypowa raczej dla czasów renesansu. Nie wiemy dokładnie kiedy powstały, niewiele możemy powiedzieć o ich literackich i politycznych losach, niejasne do końca i niezwykle są okoliczności ich wydania.

Pierwodruk *Rozmowy*, opublikowany w roku 1616, miał aż dwa, i to różne, nakłady. Pierwszą wersję, bardziej radykalną w postulatach politycznych, ogłosił pod swoim własnym nazwiskiem znany prawnik Andrzej Suski. Za-protestowali przeciwko temu synowie pisarza, Łukasz oraz Jan, i wydrukowali drugą, odmienną edycję utworu. W przedmowie skierowanej do księcia Adama Konstantego Ostrogskiego gruntownie wyjaśniali przyczyny de-



cyzji swojego ojca o wstrzymaniu się z natychmiastową publikacją gotowego dialogu. Dowiadujemy się mianowicie, że uwzględnić miał on wyraźnie życzenia grupy magnatów (m.in. Jana Zamoyskiego), do których zwrócił się z prośbą o ocenę swojego dzieła i przygotował jego wersję stonowaną, rozpowszechnioną po raz pierwszy właśnie przez synów.

Odmienne wyglądały dzieje *Drogi*. Pomysł jej mógł zrodzić prawdopodobnie już około roku 1581, w którym to napisał Górnicki na sejmik w Briańsku *List o szlachcie wolnej i niewolnej*, choć sam traktat powstał na pewno później niż *Rozmowa*, z którą łączą go liczne powiązania tematyczne. Zrażony wszakże wcześniejszymi kłopotami z edycją dialogu, zrezygnował pisarz definitywnie z ogłoszenia swojego najnowszego utworu politycznego. Krążył on chyba - jak się wydaje - wśród szlacheckich czytelników w postaci rękopisu już bezpośrednio po napisaniu. W druku ukazał się jednak dopiero w roku 1650 dzięki staraniom syna Łukasza.

Rozmowa i *Droga* wpisywały się w nurt żywych wydarzeń politycznych, związanych z elekcją Zygmunta III Wazy, z którym Górnicki, podobnie jak całe stronnictwo popularystów, żywił nadzieje na dokonanie w Polsce zasadniczych reform ustrojowych.

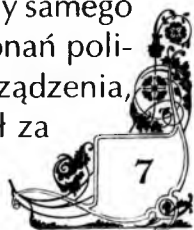
Sprawy kraju i narodu były zawsze bliskie pisarzowi, choć nie przejawiał on jakiejś wyjątkowej aktywności politycznej czy społecznej. Jej brak na forum publicznym rekompensował wszechstronną działalność literacką, w której propagował określone wartości etyczne i polityczne. Było to możliwe dzięki wieloletniemu pobytowi w środowisku królewskim i rozlicznym stosunkom



osobistym, rzutującym na doskonałą znajomość aktualnego stanu Rzeczypospolitej. To właśnie na podłożu tej specyficznej praktyki ukształtowały się ideowe przekonania i sympatie pisarza. Znalazły one wyrażenie odbicie już w *Dworzanie polskim* (1566), zwłaszcza w jego księdze czwartej, którą w znacznej mierze wypełniały rozważania na temat związku pomiędzy etyką a polityką, rozwinięte następnie w wypowiedziach publicystycznych. Również w późniejszych *Dziejach w Koronie Polskiej* (1637) zaprezentował się Górnicki jako obywatel głęboko zaangażowany w sprawy ojczyzny, wobec których zajmował - tak często spotykaną w renesansie - postawę moralisty.

Rozmowa Polaka z Włochem i *Droga do zupełnej wolności*, odmienne wprawdzie gatunkowo, podejmowały to samo zagadnienie: problem reformy kraju, tworząc myślową i programową całość. O ile jednak główną tendencją pierwszego z nich była wszechstronna krytyka wad ustrojowo-prawnych, o tyle w *Drodze* przedstawiony został projekt pozytywny, w którym pierwiastek postulatywny i praktyczny doszedł do pełnego głosu.

W *Rozmowie* posłużył się Górnicki formą dialogu, którego literackie i perswazyjne możliwości wykorzystał już wcześniej, i to dwukrotnie: w *Dworzanie polskim* i w *Demon Socratis*. Jej bohaterami uczynił Włocha i Polaka. Ten drugi, charakteryzowany w kategoriach "domaka", to typowy przedstawiciel średniej szlachty, bezkrytyczny rzecznik jej praw i przywilejów. Wybór na jego kontrpartniera mieszkańca Italii, wypowiadającego poglądy samego autora, nie był przypadkowy. Wynikał z przekonań politycznych starosty tykocińskiego, który włoskie urządzenia, a w szczególności weneckie i rzymskie, uważał za



DWORZANIN

Łukasza Górnickiego

Polski.

Ex Libris.



*Michaelis Wyrzyk
D. 16 17*

Jest rozkazanie listowne Króla Jego Miłości/aby każdemu
mimo Mściwł Wyrzbiere tych kłosek do lat dzieści nie
drukował ani indziej drukowanych w państwie Jego
Krolewskiej M. przedawał. A kto się nad rozkazanie
Krolewskie tego poważy/ten kłosek chętnie co ich do
wień będzie miał/straci w sytek/ y nad to dzieści
grzywnie złotych winy zapłaci.

Dworzanin polski. Kraków 1568, karta tytułowa

Dworzanin polski. Kraków 1556, karta tytułowa.



wzorze. Nie dziwi zatem fakt, iż to w jego usta włożona została surowa krytyka polskich realiów, i że to on też wypowiadał się autorytatywnie w kwestii wyboru właściwej diagnozy, a także formułował program naprawy.

Podejmując kluczowe dla kraju dylematy, szczególnie negatywnemu wartościowaniu poddawał Włoch system sądowniczy Rzeczypospolitej i jej prawo. Bezpardonowo atakował szkodliwą dla państwa zasadę *neminem captivabimus* i dożywotność urzędów sądowych, wskazywał na brak silnej władzy egzekucyjnej i niejednolitość praw. Dowodził konieczności stałej aktualizacji norm prawnych, których skuteczność uznał za fundament praworządności, domagał się też unowocześnienia i ujednolicenia prawa koronnego.

Drugi nurt podstawowych zastrzeżeń formułowanych w *Rozmowie* dotyczył pryncypiów ustrojowych. Najostrzej wystąpił Górnicki przeciwko fałszywej interpretacji zasady "złotej wolności". Zajmował tym samym opozycyjne stanowisko wobec całej rzeczy apologetów tej idei na czele z bliskim mu Stanisławem Orzechowskim. Kompromitując ustami Włocha bardzo rozpowszechnione jej rozumienie, wypowiedziane przez Polaka: "wolność to jest móc żyć, jak kto chce", opowiedział się po stronie tych, nie mniej licznych, staropolskich publicystów, którzy uznawali wolność szlachecką za syntezę samowoli.

Krytyka nie ominęła też niedomagań systemu wolnej elekcji, skarbu i armii oraz niewydolności aparatu państwowego. W tym kontekście sformułowane zostało przekonanie, iż państwo nie może ograniczać swoich obowiązków do zaspokojenia aspiracji jednostki,



lecz winno przede wszystkim dostrzegać potrzeby i potrzeby ogółu. Ważna przy tym jest postawa moralna samych obywateli. To bowiem dobre obyczaje stanowią podstawę pomyślnego rozwoju kraju, są też niezbędnym warunkiem przeprowadzenia jakichkolwiek zmian.

Kwestie podjęte w *Rozmowie* rozwinął Górnicki w *Drodze do zupełnej wolności*, nadając im wymiar bardziej praktyczny, dostosowany do polskiej rzeczywistości. Program polityczny w niej przedstawiony stanowił dość eklektyczny konglomerat postulatów, których źródeł szukać należy w koncepcjach różnych filozofów i teoretyków państwa, a także we własnych obserwacjach i przemyśleniach pisarza.

Za fundament reformy ustrojowej uznał Górnicki konieczność korektury i egzekucji prawa, w którego wadliwym funkcjonowaniu upatrywał - tak jak w *Rozmowie* - zasadniczą przyczynę wszelkiego zła. Przeświadczenie takie było rezultatem przejęcia przez polskiego humanistę Arystotelesowskiej koncepcji państwa jako stróża praw, koncepcji bardzo popularnej wśród renesansowych pisarzy. Spośród wielu konkretnych posunięć, prowadzących do usprawnienia funkcjonowania procedury sądowej na uwagę zasługuje pomysł wykorzenienia drogą ustawodawczą złych obyczajów i anarchii. Powtarzając znaną już z dialogu tezę o tym, że źródłem obyczajów jest moralność, nie wiązał Górnicki - jak wielu mu współczesnych - warunku uzdrowienia moralności z bezkrytyczną wiernością zwyczajom przodków, nie formułował postulatów tradycjonalizmu etycznego.

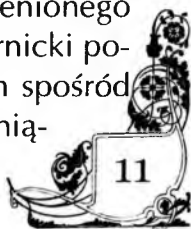
W kwestii modelu władzy opowiadał się zdecydowanie za rozwiązaniami demokratycznymi. Za



idealny w warunkach polskich uznał system rządów mieszanych, a potwierdzenia słuszności swojego wyboru poszukiwał zarówno w koncepcji państwa doskonałego, stworzonej przez starożytnych teoretyków (Stagiryta, perypatetycy, Cycero), jak też w poznanych podczas długiego pobytu w Italii urządzeniach ustrojowych. Również w Polsce Zygmuntowskiej, której stan polityczny odpowiadał - jego zdaniem - ideałowi republiki mieszanej.

Podstawę właściwego funkcjonowania takiego systemu władzy widział autor *Dworzanina* w silnych rządach centralnych, w przyznaniu królowi eksponowanej i uprzywilejowanej pozycji w państwie. Podzielał tym samym poglądy takich szesnastowiecznych publicystów, jak choćby Stanisław Karnkowski, Józef Wereszczyński czy Krzysztof Warszawicki. Zgadzał się też z ich stanowiskiem w sprawie roli i znaczenia senatu oraz izby poselskiej. Niedomaganiom tej ostatniej poświęcał w swoich rozważaniach wiele miejsca, by głosić wyższość "magnackiej rady" jako gwaranta praw i czynnika "miarkującego" władzę w jego wybujałych ambicjach politycznych.

Z rozważań nad modelem ustrojowym państwa wprowadzał starosta tykociński program gruntowej reorganizacji rządu, opierającej się na rozwiązaniach instytucjonalnych Rzeczypospolitej Weneckiej. Pomysł w tej dziedzinie czerpał ze wspomnianej znajomości stosunków włoskich, głównie jednak z głośnego w XVI wieku dzieła *De magistratibus et republica Venetorum libri quinque*, pióra Gaspara Contariniego, znanego i cenionego również w Polsce. Jego wzorem postulował Górnicki powołanie dwóch nowych organów, wyłonionych spośród senatorów i posłów, tzw. "urzędu górnego", pełnią-



cego funkcje czynnej instancji prawodawczej, uszczuplającej tym samym proregatywy sejmy, oraz "urzędu dwunastu mężów", zapewniającego ład wewnętrzny w Rzeczypospolitej. Tak zreformowany rząd miałby być instytucją stałą przy królu.

Te radykalne propozycje uzupełnione zostały postulatami w zakresie reformy skarbu państwa i organizacji jego siły zbrojnej. Zalecając inwentaryzację wszystkich dóbr, w tym królewskich, oraz uiszczenie na rzecz tworzonego skarbu stałego podatku, nawiązywał Górnicki do aktualizowanego w tym czasie projektu kanclerza i prymasa Jana Łaskiego. Za oryginalny natomiast uznać należy pomysł powoływania czterech podskarbich do kontroli majątku państwowego, "aby nie sam król rozkazywał", a także żądanie utworzenia stałej armii, regularnie opłacanej ze środków finansowych państwa, która zastąpiłaby skompromitowane pospolite ruszenie.

Prezentacji przedstawionej w *Drodze do zupełnej wolności* problematyki podporządkowany został zespół określonych środków przekonywania, który kształtował postawy i zachowania odbiorcy szlacheckiego.

Górnicki nadał swojemu utworowi postać mowy doradczej, w retoryce nazywanej *genus deliberativum*, niezwykle popularnej wśród szesnastowiecznych oratorów i publicystów. Z dwóch jej komponentów - *suasio* i *dissuasio* - wyeksponował przy tym element doradczy, który całkowicie zdominował odradzanie. Autor starał się zatrzymać uwagę adresata na przedmiocie swoich wywodów, a nie na formie ich przedstawienia, co podkreślała otwierająca utwór deklaracja: "Polak Polakom po polsku piszę, nie w y d w o r n i e (podkr. W.S.), nie z głębokiej nauki, nie abych pokazał rozum, któ-

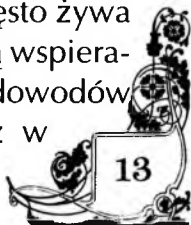


ry u mnie podły, ale aby się co w pośrodek podało podobnego do poratowanie Ojczyzny naszej”.

Największe znaczenie przypadło w tej sytuacji właściwemu doborowi argumentacji, nakłaniającej odbiorcę do przyjęcia poglądów pisarza jako własnych. U podłoża jej źródeł tkwiła znakomita znajomość realiów Rzeczypospolitej szlacheckiej. To ona dostarczała Górnickiemu licznych przykładów (*exempla*) za i przeciw, powszechnie przy tym znanych i trafiających do czytelnika. Wspierając swoje stanowisko, odwoływał się autor do topiki historycznej. Przywoływał głównie czasy panowania ostatnich dwóch Jagiellonów w celu konstruowania antytezy “złotej” przeszłości i skarłatej współczesności, eksploatowanej zresztą w nadmiarze w ówczesnym piśmiennictwie. Wyidealizowany obraz Polski Zygmunto-wskiej skontrastowany był ostro z celowo wyolbrzymioną sytuacją aktualnego rozkładu wewnętrznego kraju.

W funkcji argumentacyjnej wykorzystane zostały również szeroko znane przykłady idealnych rozwiązań ustrojowych. Znajdował je Górnicki zarówno w *antycznych pismach Platona oraz Arystotelesa, jak i w renesansowych traktatach politycznych*. Tu najczęściej pojawiał się wzorzec Wenecji, której ustrojowi i porządkowi prawnemu skłonny był starosta tykociński “wieczność obiecować”.

Różnorodności topiki argumentacyjnej towarzyszyła tendencja do kompozycyjnego urozmaicenia toku wywodu. Miejsce naukowego wykładu zajmowała często żywa polemika, a nadrzędną argumentację pozytywną wspierała refutacja, zbijanie przytoczonych wprost dowodów przeciwników głoszonych tez. Ten znany już w



starożytności chwyt, wprowadzający mechanizmy fingo-
wanej dyskusji, spożytkowany został dodatkowo w celu
zdialogizowania i udratyzowania monologowej oracji
podmiotu. Pozorowany dyskurs z zarzutami nieokreślo-
nych bliżej osób dochodził do głosu głównie wtedy, kiedy
podejmował pisarz kwestie drażliwe i głosił niepopularne
sądy. Wówczas więc, gdy chodziło mu o ich zneutralizo-
wanie i uspokojenie czytelnika. Tym samym tłumaczyć
należy gromadzenie takich dowodów i faktów, które po-
siadały znamiona powszechności i powtarzalności, odwo-
ływały się do *opinio communis*. Postępował Górnicki
zatem jak wytrawny orator-praktyk, od którego teoretycy
sztuki słowa żądali dobrej znajomości ludzkiej psychiki.

Jakkolwiek racjonalna argumentacja i pouczająca
perswazja stanowiły dominantę estetyczną publicystyki
Górnickiego, to nie lekcewał on innych sposobów od-
działywania na odbiorcę. Wzbogacał swoje wywody środ-
kami z arsenału retoryki emocji, sięgał też do tradycji
literackiej polskiego renesansu. Tam, gdzie nie wystarcza-
ły argumenty rozumowe, bądź gdy trzeba było wzmocnić
ich siłę, pojawiała się obrazowa metafora i alegoria, nie-
kiedy mocno skonwencjonalizowana (np. porównanie
Rzeczypospolitej do okrętu, bądź też do organizmu ludz-
kiego toczzonego przez liczne choroby), antyteza, amplifi-
kacja albo erotema, czyli dowodzenie za pomocą pytań.
Zawsze jednak pełniły one rolę tylko uzupełniającą, wspo-
magającą nadrzędne funkcje moralne i dydaktyczne, a
kierowanie uczuciami czytelnika dokonywało się w spo-
sób naturalny, pozbawiony demagogii i natarczywości.

Górnicki był niezwykle wnikliwym obserwatorem
otaczającej go rzeczywistości politycznej, a co



ważniejsze, potrafił wyprowadzić z tej obserwacji właściwe i głębokie wnioski. Dostrzegając wyraźne osłabienie władzy monarszej za panowania Stefana Batorego, decentralizację aparatu państwowego, nieskuteczność sejmów i coraz groźniejsze przejawy sarmackiej ideologii, formułował program odnowy politycznej kraju i moralnej jego obywateli. Na tle innych, współczesnych sobie publicystów, okazał się pisarzem wyjątkowo odważnym w podejmowaniu drażliwych zagadnień i radykalnym w propozycjach ich rozwiązania. Na tyle radykalnym jednak, że jego poglądy nie zyskały aprobaty żadnego ze stronnictw politycznych. Co więcej, pierwsi wpływowi czytelnicy jego broszur odradzali autorowi ich rozpowszechniania. Skazane na funkcjonowanie w ograniczonym, rękopiśmiennym obiegu i odbierane jako koncepcje wyłącznie czysto teoretyczne, nie miały żadnego wpływu na zmianę zbiorowej świadomości szlacheckiej. Podzieliły los wielu innych śmiałych i nowatorskich pomysłów zmierzających do gruntownej przebudowy państwa i narodu. Podjęte ponownie u schyłku XVIII wieku przez oświeceniowych reformatorów, nie mogły zmienić przesądzonego już losu Rzeczypospolitej.

Wiesław Stec



JAN KAZIMIERZ.



Rycina Ks. Pillatięgo,

Najjaśniejszemu Księżęciu
a namożniejszemu
w chrześcijaństwie Panu,

Panu Janowi Kazimierzowi
z łaski Bożej Królowi Polskiemu, Wielkiemu
Księżęciu Litewskiemu, Ruskemu, Pruskiemu,
Mazowieckiemu, Żmudzkiemu, Inflanckiemu,
Smoleńskiemu, Czerniechowskiemu a Szwedzkiemu,
Sockiemu, Wandalskiemu dziedzicznemu Królowi,
Panu mojemu miłościwemu.

PRZEDMOWA

Pospolite jest rozumienie, Najjaśniejszy Mi-
łościwy Królu, Panie, Panie mój miłościwy,
że potomstwo a księgi w jednakiej niemal są cenie, a
jako łacinnicy mówią: *Liberi et libri pari passu ambu-
lant*.¹ Ani ja podobno zbłądzę, gdy rzeknę, że podczas²
większa pamięć i sława z mądrych ksiąg niż z dzieci
nieroztropnych bywa. To pewna, że trwalsza. Co często-
kroć u siebie uważając, a nie życząc, żeby *faetus ingenti*³

¹ *Liberi... ambulant* (łac.) - dzieci i książki równym chodzą krokiem

² *podczas* - czasem, niekiedy

³ *faetus ingenti* (łac.) - płód talentu



Ojca mego ze mną pospołu, sześćdziesiąty piąty rok już kończącym, miał zaginać, jakom przedtym kronikę jego⁴ świętej pamięci Królowi Jego Mości Władzisławowi, Panu Bratu WKM, Pana mego miłościwego, dedykował, tak teraz *Drogę do zupełnej wolności*, dosyć długo w ciemności zatrzymaną⁵, pod imieniem WKM, Pana mego miłościwego, na świat wysyłam i pod nogi jego kładę. Komu bowiem słuszniej dyskurs o wolności mógł być przypisany jako WKM, Panu memu miłościwemu, od którego świętobliwych przodków poszła i tychże łaską do tej przyszła doskonałości, w której się teraz znajduje? Więc i to nie mniejsze moje było *motivum*⁶, że autor pisma, będąc Dziada WKM, Pana mego miłościwego, świętej pamięci Króla Jego Mci Augusta, przez wiele lat obecnym na dworze sługą, dobrodziejstwy opatrzony i ozdobiony, nie mógłby był i sam na znak powinnej wdzięczności, nikomu inszemu tej pracy swojej przystojniej poświęcić, tylko WKM Majestatowi. Pogotowiu⁷ ja pochybić⁸ tego nie mogłem ani się godziło, ś. pamięci Pana Ojca WKM, Pana mego miłościwego, rękodajnym⁹ bywszy sługą, a zatym i WKM, Panu memu miłościwemu, wiecznie z ubogim domkiem moim obowiązanym i zniewolonym. Uniżenie tedy WKM, Pana mego miłościwego, proszę, żebyś miłościwym okiem na to pismo wejrzawszy, pokazać to ludziom raczył, że WKM nie jest przykre. A to wysokie WKM, Pana mego miłościwego, na które wszystek świat pogląda, *judi-*

⁴ *kronikę jego* - tj. *Dzieje w Koronie Polskiej* wydane w 1637 roku

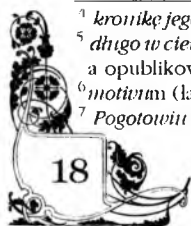
⁵ *długo w ciemności zatrzymaną* - napisaną bowiem prawdopodobnie w latach 1588-1598, a opublikowaną dopiero w roku 1650

⁶ *motivum* (łac.) - powód, przyczyna

⁷ *Pogotowiu* - tu: tym barcziej

⁸ *pochybić* - uchybić

⁹ *rękodajnym* - wiernym, zobowiązany



*cium*¹⁰ autorowi za nagrodę, mnie za największe stanie dobrodziejstwo; który z wiernym moim poddaństwem i naniższymi służbami oddawam się miłościwej łasce WKM, Pana mego miłościwego, jako napilniej Pana Boga prosząc o dobre zdrowie i szczęśliwe w długi wiek WKM, Pana mego miłościwego, panowanie.

Pisan w Fraunburgu¹¹, rezydencyjej warmieńskiej, ośmnastego dnia lipca, roku od narodzenia Pańskiego tysiącznego sześćsetnego pięćdziesiątego.

WKM, Pana mego miłościwego, wierny poddany i naniższy sługa

*Łukasz Górnicki
Dziekan Warmiński. Kanonik Wileński*

¹⁰ *judicium* (łac.) - zdanie, ocena, osąd

¹¹ *Fraunburg* (*Fraumborgu*) - Fromborku



DROGA DO ZUPEŁNEJ WOLNOŚCI

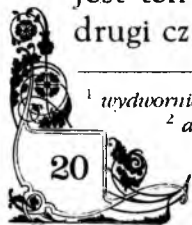
Polak Polakom po polsku piszę, nie wydwor-
nie¹, nie z głębokiej nauki, nie abych pokazał
rozum, który u mnie podły, ale aby się co w pośrodek
podało² podobnego do poratowania³ Ojczyzny naszej. I
powiedam, iż początek to zdrowia jest, kto czuje, że mu
potrzeba lekarza. Na ciełe widoma to rzecz jest, ale na
umyśle niewidoma. Przeto owo ludzie do siebie nic nie
baczą, iż trudno tak uznać choroby duszne, jako uzna-
wamy cielesne choroby. Więc nie jedno człowiek pod-
dany jest chorobom, ale każda rzecz na świecie, która
jedno ma początek, ma też i choroby swoje, ma i koniec.
Jest ten czas drzewu, gdy się od ziemi podnosi; jest
drugi czas, gdy prawie wyniesie górę⁴, iż wyżej rósć nie

¹ *wydwornie* - sztucznie, siłąc się na kunsztowność

² *aby się co w pośrodek podało* - aby wypowiedzieć się, podać

³ *podobnego do poratowania* - odpowiedniego, właściwego sposobu ratowania

⁴ *wyniesie górę* - wzniesie się do góry



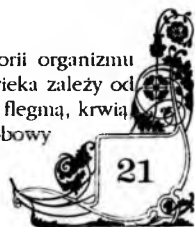
może, a to zawsze bywa ku jemu złemu (jako wielkiej sosny gałęzie przyczyną są wywrotu sosny leda za wiatrem); jest zasię trzeci czas, kiedy już wilgotności drzewu nie dostawa, gdy niszczeje, próchnieje, co jest choroba jego, aż na ostatek w ziemię się obróci. Także też i państwa, królestwa, rzeczypospolite mają początki swoje, kiedy się od ziemi podnoszą, kiedy wynoszą górę i kiedy na dół aż do upadku idą. Więc jako dobry gospodarz stara się o to wszelakim sposobem, żeby mu drzewo owocowe co nadłużej trwało, a jeśli napaść⁵ jaka na nie przydzie, żeby temu w czas zabiegał, także też i człowiek rozumny stara się o ciało swe, żeby nie chorowało, a jeśli zachorzeje, wnet się mu o zdrowie stara. A jeszcze człowiek mądry nie tak wielką pieczę ma o ciele swoim, jaką ma o duszy, iżby poznał, nie mali choroby jakiej; boć to jest znać siebie samego, znać duszę swoją, jaka jest, jeśli jest zdrowa czyli chora. Tak i ci, którzy rządzą królestwy, przodkują⁶ w rzeczypospolitej, starać się o to mają, iżby nigdy rzeczpospolita nie chorowała, a jeśli zachorzeje, żeby w czas poratowana była. Tu bych ja chciał, żeby każdy rozumny człowiek obaczył, jeśli nasza Rzeczpospolita nie choruje. Nie wspominam nienawiści, nieprzyjaźni, która jest między stany, z której nic dobrego urósć nie może jako w człowieczym ciele, gdy która wilgotność przeładuje⁷. Samo to, że taka swawola w Polsce jest, że tak lekkie uważenie⁸ prawa, że do sprawiedliwości tak trudny przystęp, azaż to nie

⁵ *napaść* - zagrożenie, niebezpieczeństwo, nieszczęście

⁶ *przodkują* - przewodzą, stoją na czele

⁷ *wilgotność przeładuje* - tj. przeważy. Górnicki odwołuje się tu do teorii organizmu ludzkiego Galena (ok.130 - ok. 200), wedle którego temperament człowieka zależy od proporcji pomiędzy czterema podstawowymi płynami (wilgotnościami): flegmą, krwią, żółcią i czarną żółcią. Dominacja jakiegokolwiek z nich powoduje stan chorobowy

⁸ *lekkie uważenie* - lekceważenie



choroba, zaś to nie skaza Rzeczypospolitej gwałtowna? Zaś to nie wyszło z onego rządu, o który się zawždy starali przodkowie naszy? Przypatrzmy się, jako było w Polsce za króla Zygmunta Starego. Naprzód władza królewska była cała; sam król nic nie mógł, a z radą⁹ i z posty mógł wszystko. Dostojęństwo senatorów było nienaruszone; posłowie nie przywłaszczali sobie więcej władzy, jedno tyle, ile im prawa i zwyczaje dopuszczaly; król na jednym miejscu ustawicznie mieszkał, a nie próżnował, ale sądził; rada mieszkała przy nim. Oglądali się zawždy na to zuchwalcy i nic podobnego temu, co teraz czynią, nie poczynali. Przyszło co nowego na Koronę, wnet król z senatory zabiegał wszytkiemu, siedział ustawicznie jako sternik na okręcie styrując ten okręt Rzeczypospolitej ku dobremu. A jeśli kiedy odjechał w łowy, niedługo tam zamieszkawszy, wnet się wrócił do pałaców. Tenże, gdy dla potrzeb Wielkiego Księstwa Litewskiego odjechać było potrzeba, nie indziej mieszkał, jedno w Wilnie; tamże też i w łowach niewiele czasu trawił. Nuż na sejmach jako się sprawował, nic sam, ale wszystko za radą senatorów poczynając.

Wspomnieć i to potrzeba: chciało co niższe koło¹⁰ od króla, przypatrywał się pospołu z radą król, jeśli tego wszytkiej Koronie potrzeba czy pewnym osobom; jeśli obaczył, że to, o co proszono, było ku szkodzie abo ku obelżeniu¹¹ jakiej części Korony, zaraz powiedział, że się tego nie godzi i mnie wam pozwalac, i wam o to prosić; przyczyny ukazał; a gdy co dobrego było wszytkim, to już tam przyzwolił i był jako dobrym lekarzem nie części

⁹ z radą - tu: z senatem

¹⁰ niższe koło - tu: izba poselska

¹¹ ku obelżeniu - ku znieważeniu



jednej, ale wszystkiego ciała Rzeczypospolitej. Nie słuchał on tej mowy ani się ważył nikt tak z nim mówić: "Uczyń to, królu, a będziesz miał to a to za to." Boże uchwaj! Nie chciał on święty pan, żeby sejm targiem był abo jarmarkiem. Szły rzeczy swym trybem statecznie, a wołał on mądry pan wolnym ludziom w miłości rozkazywać niżli możności¹² onej a władzy zupełnej, jaką mieli pierwszy królowie polscy, niesłusznie używając straszliwym być poddanym swoim. Widział, iż nie to jest rzeczpospolita można, nie to trwała, nie to bezpieczna, gdzie jeden wszystkim włada, ani tam też, gdzie pewna część ludzi włada, ani tam, gdzie wszyscy władają, ale tam, gdzie włada to wszystko pospółu, to jest: król, rada i od wszystkich posłani. I fortunny¹³ to król był, iż już na gotową tak postanowioną Rzeczpospolitą trafił. I to jego największe staranie było, żeby ten kształt Rzeczypospolitej w cale zachowan był, a jeden stan nad drugi żeby się nie wynosił, w Koronie nie burzył ani źle używał władzy swojej; gdyż w tej rzeczypospolitej, która nie obcym, ale swym własnym żołnierzem wojuje, barzo łatwie pospółstwo przywieść do rozruchu, do wewnętrznej zwady, za którą upadek przychodzi. Lecz wprawdzie łatwie było onemu królowi przyść do wszystkiego i w Koronie rząd uczynić, bo jeszcze władza jego, władza senatorów nie była nawątlona, która jako nawątlona jest, za jakimi przyczynami i przez kogo, zamilczeć tego lepiej. Wracam się do tego, com począł, i powiadam, iż nie jest nikt, kto by tego nie widział, że Rzeczpospolita nasza barzo jest chora, barzo nadpsowana¹⁴, częścią złym wychowaniem ludzi młodych a nader łaskawym prawem, na one dawne

¹² *możności* - potęgi, siły, mocy

¹³ *fortunny* - szczęśliwy

¹⁴ *nadpsowana* - zepsuta, niedomagająca



dobrze postanowionym; gdyż obojga trzeba do dobrze postanowionej rzeczypospolitej, to jest i obyczajów dobrych, i dobrego prawa; abowiem jako dobre obyczaje, żeby się nie skaziły¹⁵, potrzebują dobrego prawa, tak też dobre prawa, żeby zostały całe, dobrych obyczajów potrzebują. Ze złych tedy obyczajów i ze słabego prawa urosły wielkie a gwałtowne w Polsce złości tak, iż ile jest ludzi możnych w Polsce a złego sumnienia, tyle jest tyranów. Naszy przodkowie gdy do wolności przyszli, zabiegali temu wszelakim obyczajem, żeby król tyranem być nie mógł, żeby mi majątności, żony, dzieci brać nie mógł, żebych siedział na swym bezpiecznie bez strachu żadnego, a temu nie zabiegali, żeby mi sąsiad możniejszy tyranem nie był. A tyran daleko to cięższy i więcej ich być może, niż gdyby mię król opanował i zniewolił. Tak podobno rozumieli oni przodkowie naszy, że na tym łaskawym prawie miało być dosyć do pohamowania złości ludzkiej, zwłaszcza iż naonczas król ustawiczne sądził i bez sejmu, i na sejmie (nie wspominam dawniejszych czasów, kiedy sądy na sejmiech nie bywały, a sejm jedno kilka dni trwał); więc te ustawiczne sądy, iż nie na rękę były swowolnikom, odjęli nowo tę ustawiczność¹⁶ królowi, a na sejmie tylko sądzić mu pozwolono. Sejm wždy król na każdy rok był składać powinien. Ale i to jeszcze małe się zdały wrota zuchwalcom do swejwoli¹⁷; większe wrota i szerzej otworzyli sobie, to jest, żeby sejm nie bywał aż we dwie lecie¹⁸. Za króla Zygmunta Starego Korona nie tak szeroko pomknęła była granic swoich, Wielkie Księstwo Lite-

¹⁵ nie skaziły - nie zepsuły

¹⁶ ustawiczność - ciągle odbywanie sądów

¹⁷ swejwoli - swawoli

¹⁸ we dwie lecie - co dwa lata



wskie nie sejmowało z nami, nie było Podlasza, Wołynia przy Koronie¹⁹, o inflanckiej ziemi nie myślono; król i okrom sejmu²⁰ sądził, na każdy rok sejm bywał, a nie wiem, by się kiedy za sześć niedziel odprawił. Teraz gdy Korona szerokich dostała skrzydeł, gdy wszystkie sądy, okrom *fisci*²¹, na sejm wciągniono²², uczyniła Rzeczpospolita konstytucyją, żeby aż we dwie lecie sejm był i ten żeby nie trwał, jedno sześć niedziel. A więc to dobrze?

A podobnaż to rzecz tak wiele rzeczy, co się ich za dwie lecie nazbiera, potrzeby tak ważne wielu państw, sądy, których nagle Rzeczpospolita potrzebuje, odprawić za sześć niedziel? A zwłaszcza iż co godzina to nowe potrzeby, nowe trudności, nie jedno wewnętrzne, ale i z rozmaitych ziem Koronę zachodzą. Prosto tak rzecz się ma, jako gdyby pielgrzymowie, do Świętej Ziemi obiecawszy się²³, najęli sobie w Wenecyjej okręt, a najawszy i wsiadszy weń kazaliby z okrętu wysieść a do małej baty²⁴ wsieść tym ludziom, bez których by okręt w nawałności dobrze iść nie mógł, mówiąc: "Gdy nawałność - prawimorska przydzie, gdy was będzie potrzeba, wsiedziecie zasię w okręt i będziecie okrętem rządzić." Pytam, byłoby to w czas abo jeśli by zawsze ci, co wyszli z okrętu, mogli okrętu dopaść, gdyby gwałtowna nawałność na okręt przysła? Pewnie, żeby się i ci, co w okręcie, i ci, co w bacie, oszukali. Toć tak u nas jest właśnie. Nasza Rzeczpospolita okrętem jest, w którym gdy wszyscy ci siedzą, co do jego sprawowania należą, to sejm jest. Ten

¹⁹ nie było Podlasza, Wołynia przy Koronie - przyłączenie tych ziem do Polski nastąpiło na sejmie lubelskim 1569 roku

²⁰ okrom sejmu - poza sesją sejmową

²¹ okrom fisci - oprócz spraw podatkowych

²² na sejm wciągniono - wprowadzono do porządku obrad sejmowych

²³ do Świętej Ziemi obiecawszy się - złożywszy śluby pielgrzymki do Ziemi Świętej

²⁴ baty - łodzi; bata - lekka łódź żaglowa





Izba poselska - dawna sala tronowa i sejmowa na zamku wawelskim w Krakowie.

sejm gdy rozpuszczą, to wyście jest okrętu tych ludzi, bez których okręt iść dobrze nie może. Otóż mali dobrze okręt iść, tuż u steru sternikowi, tuż na okręcie bosmanom być potrzeba, upatrując, żeby okręt dobrze i prosto, gdzie potrzeba, szedł a na skałę żeby nie nabiegał. Tak i królowi z radą ustawicznie być potrzeba. A iż bez posłów nic sprawić się nie może, więc i posłowie z nimi niechajby w kupie byli. Nie we dwie lecie raz, nie w roku dwakroć sejmu w Polsce potrzeba, ale mu trzeba być ustawicznie abo postanowić, żeby nie jedno w Polsce i w Litwie nikt ukrzywdzon nie był, ale i żadna ziemia w naszej okolicy żeby nam trudności zadać nie mogła²⁵. Co iż być nie może, przeto ustawicznego sejmu tak wielkie królestwo potrzebuje jako dla spraw koronnych, które co godzina nadchodzą, tak też dla sprawiedliwości nieodwłocznej, żeby ją każdy mógł mieć, sejmu dwuletniego nie czekając; a zwłaszcza iż nasze prawa są takie, że nierzkąc²⁶, żeby miały hamować od złości, ale nas rychlej ku zbrodni napomykają²⁷. Otóż ten takowy sejm ustawiczny będzie niejakiem początkiem do poratowania złego zdrowia Rzeczypospolitej naszej, i tym wrócimy się do starych obyczajów polskich, a miłość gorętsza między stany i ludźmi będzie, gdy pospołu z sobą żyć i często się widać będą.

Niechajże król, jako dawno, mieszka na jednym ustawicznie miejscu okrom kilku niedziel do roku, co by w łowach strawić mógł, a niechaj, mówię, mieszka tam, gdzie by snadne a niedalekie - tak polskiemu, jako litewskiemu narodowi - do niego przyjachanie było.

²⁵ *trudności zadać nie mogła* - kłopotu, biedy nie przysporzyła

²⁶ *nierzkąc* - nie mówiąc

²⁷ *napomykają* - zachęcają



Rada przy królu żeby mieszkała i posłowie obrani na cały jeden rok; a skoro na sejm przyjadą, aby tam w radzie byli winni przysiąc, jako dobre Rzeczypospolitej, nie swe, obmyślać będą, a co się w radzie dzieje, nikomu nie oznajmią. Których obieranie już by niechaj miało pewny czas i miejsce statutem naznaczone, a królowi składać na to sejmików²⁸ iżby nie było potrzeba. Ci posłowie (których jako bym ja chciał wiele mieć, niżej powiem) żeby opatrzeni ze skarbu koronnego byli pieniędzmi strawnymi²⁹ podług potrzeby, na każdy tydzień. A co się rady tycze³⁰: ci, którzy opatrzenie³¹ mają: biskupi - biskupstwa, wojewodowie, kasztelanowie, urzędnicy koronni - starostwa, dzierżawy - ci żeby z powinności przy królu mieszkali, a innym senatorom, którzy nie mają opatrzenia, żeby wolno było mieszkać albo nie mieszkać; ale i tym najdzie się niżej sposób, przecz mieszkać przy panie będą rady³². Tu już sprawy Rzeczypospolitej i sądy dobrze i porządnie iść zawždy mogą, a zuchwalstwo ustanie snadnie. Nadto, iż panowie senatorowie przy królu mieszkać będą, młodzi naszej na dworach ich ćwiczenie będzie, bo muszą senatorowie dwory chować, a nie w male po folwarkach, gospodarstwem się bawiąc, mieszkać³³. Wszakóż tak senator, jako i poseł może na czas³⁴ za pozwoleniem królewskim od dworu odjachać. Poseł gdy odjedzie, pieniędzy strawnych brać nie będzie. A iż król sprawami Rzeczypospo-

²⁸ *składać na to sejmików* - zwoływać z tego powodu sejmików

²⁹ *pieniędzmi strawnymi* - dziś: dietami

³⁰ *rady tycze* - senatorów dotyczy

³¹ *opatrzenie* - zaopatrzenie w środki materialne

³² *sposób, przecz mieszkać przy panie będą rady* - sposób, w jaki będą mogli mieszkać przy królu senatorowie

³³ *dwory chować, a nie w male po folwarkach... mieszkać* - utrzymywać dwory, a nie, prowadzić życie na małą skalę, mieszkać na wsi

³⁴ *na czas* - na jakiś czas



litej (w czym obrona zawisła), sądy sejmowymi i mianowaniem na dostojęństwa, na urzędy, na starostwa i rozmaite daniny zabawion będzie, przeto niechajby przecię trybunał szedł swym trybem, na swych miejscach. Aczczibym ja wołał³⁵, żeby panowie deputaci tam sądzili trybunał³⁶, gdzie król mieszkać będzie. I jest do tego wiele ważnych przyczyn, a mogłaby się droga taka naleźć, żeby stronom na trybunał jeździć nie było potrzeba. Ale już tak teraz niechajby było; bo za czasem, gdy ludzie w kupie mieszkać będą, łatwo to odmienić się może. Czym teraz nie bawiąc się idę dalej, a naprzód o sprawach Rzeczypospolitej, które abo doma, abo z postronnymi odprawować się mają, o wojnie, o pokoju i o innych wszystkich rzeczach tak powiadam: Wielokroć przypatrzyłem się temu za niedawnych trzech panów³⁷, iż się siedzi nie jeden, ale kilka dni i dalej próżno, nic nie skończywszy. Co aby nie było, chciałbym ja stanowiąc niektóre urzędy nowe, żeby ten naprzód był urząd postanowiony, który by tylko trwał pół roka: czterech z rady polskiej a czterech z posłów litewskich, wszystkich szesnaście, żeby obrano ludzi mądrych a niemłodych; które jako obrać, niżej powiem. Ci, nie bawiąc się innymi rzeczami, żeby obmyślali dobre Rzeczypospolitej; oni do rady naprzód, oni niedostatki Rzeczypospolitej żeby uznawali i ukazowali królowi, radzie i posłom w kupie siedzącym; bo nie chcę ja, żeby posłowie osobno siedzieli³⁸ (bo to jest rozdwojenie Rzeczypospolitej), ale chcę, żeby z królem i z radą pospołu siedzieli. Pewna godzina, gdy w radę

³⁵ *aczczibym ja wołał* - wszakże wołałbym

³⁶ *tam sądzili trybunał* - tam odprawiali sądy

³⁷ *za niedawnych trzech panów* - tj. za królów: Zygmunta Augusta, Henryka Walezego i Stefana Batorego

³⁸ *posłowie osobno siedzieli* - w praktyce senat i izba poselska obradowały zazwyczaj osobno



zasięść, żeby postanowiona była, a kto jej omieszka,³⁹ żeby został doma a na króla nie kołatał. A iż z rady wychodzić trzeba, tedy w takim gmachu rada żeby była, skąd by panowie wychodzić mogli do pewnych gmachów a nie między ludzie.⁴⁰ Gdy rada zasiędzie, to jest król, senatorowie i posłowie, poselstwa cudzoziemskie sąli jakie, słuchać ich, listy jeśli skąd przyszły, czytać je. A nie maszli naonczas innych spraw, król radę rozpuści. A na ono poselstwo abo listy oni szesnaście na ten urząd górny - chcemyli go tak zwać - abo pierworadny⁴¹ naznaczeni, zszedszy się pospołu do pewnego gmachu na to naznaczonego, zasiędą i będą - uważając i rozbierając wszystko mądrze - tak długo namawiać, aż się na jedno zdanie zgodzą, które zdanie sekretarz na to naznaczony spíše. A jeśli by się na jedno zdanie zgodzić nie mogli, tedy i te różne zdania, co ich będzie, sekretarz spíše. Nazajutrz, gdy król z radą i posły zasiędzie, pieczętarzom⁴² poda sekretarz onych szesnastu zdania, jedno li, troje li abo co więcej ich będzie, i powie, które jest czyje. Tam pieczętarze tego zdanie, który jest abo wyższy dostojenstwem, abo starszy laty z onych panów górnych, czytać naprzód będą, mówić jeszcze co, wywodząc mądrymi słowy, przecz to jego zdanie jest dobre, ma mu to być dopuszczono. Potym drugiego zdanie czytać będą; temu także wolno będzie wyprawić rozumnie⁴³ zdanie swoje. Także trzeciemu i czwartemu, i piątemu, i co ich będzie. A gdy się tych górnych zdania wyprawią, chciał król jego mość naprzód a potem który

³⁹ *kto jej omieszka* - kto jej zaniedba

⁴⁰ *a nie między ludzie* - w celu zachowania tajności obrad

⁴¹ *urząd górny... abo pierworadny* - Górnicki ma tu na myśli radę główną, analogiczną do weneckiej *Consiglio dei dieci*

⁴² *pieczętarzom* - kanclerzom

⁴³ *wyprawić rozumnie* - wytłumaczyć, wyjaśnić



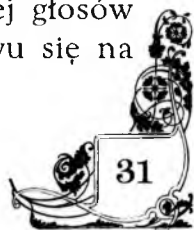
senator czego poprawić w czym zdaniu albo co też swego podać lepszego, i to ma być mu wolno, a jeśli co nowego, <to> już będzie przyliczyć trzeba do tego, co górnicy wynaleźli. Co gdy się sprawi, wystąpi pieczętarz i powie, żeby rada i posłowie na pierwszego z onych szesnastu zdanie wotowali⁴⁴. Tu już nic się mówić nie ma, ale z miejsc swych senatorowie i posłowie wstaną i pójdą jedni na prawą stronę królewską, drudzy na lewą. Prawa strona rozumie się tych, którzy na ono zdanie przyzwalają, a lewa strona tych będzie, którzy na ono zdanie nie przyzwalają. A kto nie wstanie z swego miejsca, ten będzie z tej liczby ludzi, którzy na przyzwalanie albo nieprzyzwalanie jeszcze się rozmyślają.

Potym gdy się tak i na tę, i na ową stronę rozejdą, i kanclerze będą liczyć prawą stronę, podkanclerzowie lewą, a tych, co się rozmyślają, wielki sekretarz; król też jego mość powie, przy których przestaje, a zliczywszy napiszą liczbą, wiele tych, co przyzwalają, i wiele owych, co nie przyzwalają, i wiele trzecich, co się rozmyślają. To odprawiwszy zaś drugiego zdanie na plac przydzie i także w tym postąpią jako i w pierwszym. Owa ile będzie zdania, tyle razy się rozchodzić będą i napisze się, wiele kto głosów albo osób ma za sobą. Liczba wszystkich senatorów i posłów wiadoma będzie. Otóż czyje zdanie, przeszedłszy połowicę, więcej osób za sobą pociągnie⁴⁵, to zdanie wygra. Co się już tak napisze jako dekret sejmowy i w skutek wprawi⁴⁶. A jeśliby one wszystkie zdania nie przeszły połowicę senatorów (w senatorach zamykam i posły), tedy które zdanie najmniej głosów będzie miało, to na stronę odrzucić, a znowu się na

⁴⁴ wotowali - głosowali

⁴⁵ przeszedłszy połowicę, więcej osób za sobą pociągnie - zdobędzie ponad połowę głosów

⁴⁶ w skutek wprawi - poleci wykonać





Zygmunt August w otoczeniu senatorów i posłów.

każde one zdania rozchodzić, a zawždy odrzucać to zdanie, za kim mniej głosów, aż stanie na dwoim zdaniu⁴⁷, z których jedno, co więcej głosów przedszy połowicę będzie miało, wygra i podług tego się odprawa, list, *constitutio*, uniwersał i co innego napisze. I we wszystkich rzeczach Rzeczypospolitej należących tak się postąpi. A dlatego pewnym osobom a nie lada jakim ten się urząd zleca, iż gdzie to jest, że każdemu wolno podać do koła, czego widzi mu się, że Rzeczpospolita potrzebuje abo obelżenie⁴⁸ cierpi, abo szkodę, każdy tam chce być mądrym i zatym musi tam być wielka mieszanina; już tam więcej tych jest, co rządzić a rozum swój pokazać chcą, niżli tych, co by chcieli być pod rządem cudzym i posłuszeństwem. Nadto pospolita to jest, iż za co się raz wszyscy imają⁴⁹, o to też razem wszyscy nic nie dbają. Przeto dobrze by to było, gdyby pewne osoby tę powinność miały na sobie, aby dobre i złe Rzeczypospolitej upatrowały a do zdrowej rady senatorom (w których zawždy posły zamykam)⁵⁰ ukazowały drogę, a sami nic nie stanowili. Tymże górnym panom nie zawrze się droga radzić się drugich senatorów i z nimi się znaszać, a to dlatego, żeby nie leda z czym do koła przyść mogli, ale z rzeczami mądrze naradzonymi. Tu już miejsce jest wypisać sposób, jako nie jedno na ten urząd górny abo pierworadny, ale i na inne wszystkie urzędy, dostojęństwa, starostwa, dzierżawy, wsi i inne daniny królewskie ludzie godni obierać by się mieli. Senatorów wszystkich z tymi, co ich przybyło na uniej, mamy sto czterdzieści, jeśli się nie mylę, i nadto dwa referendarze polscy, a

⁴⁷ *na dwoim zdaniu* - na dwóch zdaniach

⁴⁸ *obelżenie* - znieważenie

⁴⁹ *imają* - wezmą

⁵⁰ *posły zamykam* - zaliczam posłów



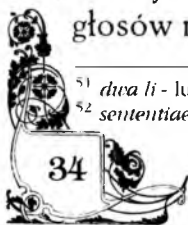
litewski jeden dwa li,⁵¹ którzy też mają *sententiae*⁵² swoje w sądziech. Ci, iż wszyscy ustawicznie mieszkac nie mogą przy królu na takim sejmie, a zwłaszcza mniejszy senatorowie, przeto daleko mniejsza liczba niż sto czterdzieści będzie ich bywała. Tu posłowie gdyby mieli być na sejm taki po staremu od powiatów posyłani, byłaby ich daleko większa liczba niż senatorów.⁵³ Otóż chciałbym ja i dla innych wiele przyczyn, których też dla krótkości wspominać nie chcę, żeby nie z powiatu, ale z województwa posłowie obierani byli, po czterech z każdego; i tak byłoby posłów z województw trzydzieści jednego - mniej trochę albo więcej - sto dwadzieścia cztery, a podobno zawždy by liczba posłów liczbę senatorów przewyższała, chocia suma posłów, gdyby wszyscy w kupie senatorowie byli, jest mniejsza. Lecz na tym mało mym zdaniem. A jeśliby co na tym należało, tedy łatwo temu dogodzić, żeby tyle tylko wotowało posłów, ile by senatorów przy królu było, ujmując posłów nie województwem całym, ale po jednemu albo po dwu, jako by przyszło z województwa; także zasię przyczyniając,⁵⁴ gdyby który senator nadjachał. Tak posadziwszy króla, radę, senatory i posły w jednym gmachu wszystkie, moje zdanie jest, żeby dostojeństwa, co ich jest, duchowne i świeckie urzędy, starostwa, dzierżawy i wszelakie te daniny i łaski, które się z dobrodziejstwa królewskiego wylewały, już nie król, ale to koło z rady a posłów zebrane rozdawało. A król na każdą daninę, urzędy, dostojeństwa żeby mianował czterech, a z tych kto więcej głosów mieć będzie, żeby wygrał, okrom urzędu górnego

⁵¹ dwa li - lub dwóch

⁵² *sententiae* (łac.) - tu: prawo orzekania

⁵³ po miłi lubelskiej było ich 170

⁵⁴ także zasię przyczyniając - również tak czyniąc



i drugiego, o którym niżej będzie. Tam nie chcę, żeby jego mość był elektorem⁵⁵, ale głos swój mieć będzie. To rozdawanie tym sposobem niechajby było: Wakuje które dostojęństwo albo urząd, albo starostwo, albo cożkolwiek takiego, wnet król jego mość na pierwszym zasiedzeniu mianuje w radzie przy posłach czterech na ono dostojęństwo albo urząd. Miedzy którymi jeśliby król jego mość na dostojęństwo świeckie albo na starostwo sądowe mianował tego, kto by tam nie miał osiadłości⁵⁶, tedy wnet panowie posłowie przestrzegają króla, iż ten a ten elektem⁵⁷ być nie może, bo tam osiadły nie jest; zatym król jego mość innego mianuje. Po mianowaniu, gdy pieczętarz spíše imiona mianowanych, tedy ktokolwiek onym mianowanym jest krwią powinny⁵⁸, ma wynieść z rady, a za swym powinnym nie dawać głosu. Potym na każdego z tych rozchodzić się senatorowie i posłowie będą, a kto więcej przeszedłszy połowicę głosów, za sobą mieć będzie, ten odzierzy onę wakancyją. A jeśliby żaden z mianowanych nie przeszedł połowicę głosów, tedy znowu król niechajby drugich czterech mianował. Nadto król za żadnym z tych, które mianował głosu swego niechajby nie dawał. Lecz to rozchodzenie przed królem, a chociaby też i bez króla, nie byłoby każdego z taką mężnością, jakiej by w tej mierze temu człowiekowi potrzeba, który by o fortunę mało dbając przy prawdzie i sumnieniu zawždy stać chciał. Przeto, niż takie rozchodzenie, daleko by lepsze i snadniejsze było baliotowanie⁵⁹, jako w radzie wene-

⁵⁵ *elektorem* - tu: głosującym

⁵⁶ *tam nie miał osiadłości* - nie posiadał tam majątku ziemskiego

⁵⁷ *elektem* - tu: wybranym na urząd

⁵⁸ *krwią powinny* - związany pokrewieństwem

⁵⁹ *baliotowanie* - *balotaż* (fr. *ballotage*), stosowane dawniej w niektórych krajach tajne głosowanie za pomocą kartek lub galek białych i czarnych



kiej baliotują, to jest piłeczkami płóciennymi, jakoby gałeczkami, odprawują zdania⁶⁰ abo wota swoje.

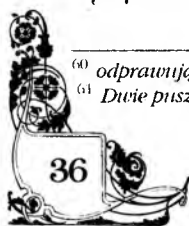
Co w Wenecyjej (na której podobieństwo niejakię tę naszą Rzeczpospolitą ja formuję) tym kształtem się dzieje: Dwie puszcze okrągłe toczone, a z wierzchu zadnione i zaprawione⁶¹, długie ze wszystkim na półtrzeciej ćwierci każda, a szerokie na ćwierć bez półtora palca, spojone pospołu są: jedna biała, druga czerwona; w czerwonej uczyniona i wydała się⁶² na cztery palce wdłuż rura szeroka, w którą bezpiecznie ręka wnidzie, a wszedszy ręka w rurę, tedy w obie puszcze wchodzić bezpiecznie może, bo jedna za drugą puszką stoi. Z przodu stoi czerwona, w której rura, a za nią stoi biała, w którą białą, kto przyzwala, kładzie one gałeczki płócienne, co je baliotami zową; a kto nie przyzwala, ten kładzie w czerwona puszkę. Napis jest na każdej. I tak się kładzie, iż żaden, by nablizej stał, obaczyć nie może, w którą puszkę wpadła ona baliota, bo ani dźwięku żadnego czynić nie może, gdyż jest rzecz lekka, z płótna urobiona. Więc i ta puszką białą, w którą kto miece gałeczkę, ten przyzwala, nie darmo stoi dalej niż czerwona, bo gdzieby bliżej stała biała, tedy temu, kto by przyzwalał, nie potrzeba by głęboko wpuszczać rękę, a temu, kto by nie przyzwalał, musiałby ją głęboko wpuszczać, skąd mógłby się domyślić ten, co podle siedzi, jeśli ów przyzwolił czyli nie przyzwolił. Ale gdy dalej stoi biała, tedy ten, kto nie przyzwala, przecię głęboko rękę wpuści, ale abo kładąc rękę wewnątrz⁶³, abo ją wyjmując, wolno mu wpuścić w

⁶⁰ *odprawują zdania* - wypowiadają, przedstawiają swoje zdania

⁶¹ *Dwie puszcze... zadnione i zaprawione* - dwie puszkę z zamkniętym dnem i zalepione

⁶² *wydała się* - wysunęła się

⁶³ *wewnątrz* - do wnętrza



czerwoną, a ów, co podle niego siedzi, wiedzieć nie będzie mógł, gdzie wpuścił. To takie są, gdy na urzędy baliotują, a chłopięta noszą je po wszytkiej sali od jednego do drugiego. Ale gdy sądzą, abo na zdania onych górnych panów, to jest pierworadnych baliotują, tam zasię trzy puszkę pospołu są złączone, czerwona i zielona, jedna podle drugiej naprzód, z których obu rura wychodzi a trzecia biała za nimi stoi. Zielona tych jest, którzy nie przyzwalają, czerwona tych, co się jeszcze rozmyślają, a biała tych, co przyzwalają. U tych wszytkich puszek u dna jest przyprawiona mniejsza puszkę, jakoby toczony kałamarz, która się odkręca i odejmuje, gdy trzeba; w ten kałamarz wszytkie gałeczki, to jest balioty, wpadają. Otóż gdy już odprawia się z baliotowaniem wszyscy, odejmą te mniejsze puszkę, co to na kształt kałamarza są, przed oczyma książęcymi i rady jego, i liczą jedni te balioty, co w białej, drudzy co w czerwonej, gdy baliotują o urzędy; ale gdy abo sądzą, abo uznawają, kto z górnych panów rozumniej radzi, tam już trzy puszkę bywają i ze trzech balioty liczą. To się dlatego dzieje, iż siła na tym rzeczypospolitej należy, żeby każdy, kto w radzie siedzi, wolnie zdanie swoje powiedzieć mógł i tak, żeby nikt wiedzieć⁶⁴ i słyszeć go nie mógł, jedno jego własne sumnienie, a zwłaszcza gdy kogo sądzą. Abo-wiem gdzie w głos i jawnie zdanie swe każdy powiada, być to nie może, żeby się tam czasem człowiek uwieść⁶⁵ nie miał, obawiając się, żeby abo przyjaciela dobrze zachowałego⁶⁶ i na którym siła mu należy, nie stracił, abo możniejszego, który niepróżno grozić może, nie

⁶⁴ *wiedzieć* - raczej: widzieć

⁶⁵ *uwieść* - zwieść, omamić

⁶⁶ *dobrze sobie zachowałego* - wypróbowanego, zaufanego, wpływowego; też: któremu wiele zawdzięcza



obraził. Nadto lepiej to, że się każdy w swym własnym rozsądku i sumnieniu poczuwa i nim stać chce, niż gdyby się na drugiego słowa pięknie ułożone i udatne zawsze spuszczać, nic głową swą nigdy pracować nie chciał. Ale i okrom tego siła wielkich i uważnych⁶⁷ przyczyn jest, przecz tam⁶⁸, gdzie wielkie koło tych jest, co radzą, lepiej baliotować niż oracyje stroić⁶⁹. I Rzym wtenczas zginął, gdy najwięcej wymownych ludzi w nim się nalazło.

Otóż takowe baliotowanie u nas być by też mogło, jako do rozdawania urzędów, do przyzwalania abo nieprzyzwalania na zdania panów górnych, tak też i do sądów. A tu by najbarziej baliotowania potrzeba, bo nie o małą rzecz na sejmach sądzą, ale o gardła, o poćciwość⁷⁰ etc. A komu by się nie podobało baliotowanie, więc przecię rozchodzić się⁷¹ lepiej niż próżnymi mowami i podczas⁷² takimi, jakie rozumieć się nie dadzą, czas gubić, którego Rzeczpospolita do innych pilnych spraw swoich wiele potrzebuje. I tak niechajby się wszystko rozdawało, nie jedno to, co sam król rozdawał, ale i to, co szlachta doma obrawszy do króla jego mości odsyła: jako elekty⁷³ na sędztwa, podsędkowstwa, pisarstwa i jeśli jeszcze co jest takiego. A czegokolwiek król elektorem nie jest, tam wszędzie ma mieć głos swój jako drudzy. A komu by się to nie zdało, żeby król zawsze elektorem był a na dostojęństwa i urzędy mianować ludzi miał, tedy za czasem i to by się odmienić mogło, tak iżby każdy uczciwy a cnotliwy człowiek, chocia kró-

⁶⁷ *uwaznych* - godnych uwagi

⁶⁸ *priecz tam* - dlaczego

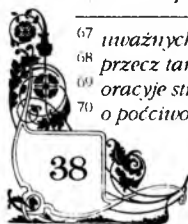
⁶⁹ *oracyje stroić* - wygłaszać mowy (zwłaszcza puste)

⁷⁰ *o poćciwości* - o dobrym imieniu, o godności osobistej, zacności

⁷¹ *rozchodzić się* - głosować przez rozstąpienie się

⁷² *podczas* - czasem, niekiedy

⁷³ *elekty* - tu: nominacje



lowi nie zasłużony, mógł blizek⁷⁴ być tak dostojęństwa, jako i urzędu pożytecznego w Koronie. Takowego obie-
rania ten by pożytek był: Każda rzeczpospolita tymi
dwoma rzeczami stoi: nagrodą za dobre uczynki a
kazią⁷⁵ za złe. U nas, że kazi nie masz albo barzo mała,
wždy nagroda za dobre sprawy niechajby ludzi wiodła
do cnoty. Bo w takowym rządzie pijanica, wszetecznik,
łupieżca, chciwy na pożytek, marnotrawca, mężobójca,
zuchwalec, okrutnik, niedbały o Boga - nie urósłby.
Abowiem choćaby on nie wiem jako prosił drugiego,
trzeciego i dwudziestego, żeby mu dał głos swój, przecię
obiecawszy mu oni proszeni, rychlej by każdy folgował
sumnieniu swemu i dobremu Rzeczypospolitej niżli
onej obietnicy, a zwłaszcza gdzieby baliotami takie się
rzeczy odprawowały; bo ten, co by prosił, wiedzieć by
tego nie mógł, jeśli za nim czyli przeciwko niemu baliotę
włożono. To tak o urzędach i dostojęństwach zwykłych
w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim nakrótkie
niechaj dosyć będzie.

Do tych nowych urzędów pódźmy. Te urzędy dwa,
jeden górny a drugi dziesięci mężów, jako są potrzebne,
doświadczyła tego Wenecyja która jeśli czym, tedy tymi
urzędami stoi;⁷⁶ a stoi tak dawno, iż żadna rzeczpospo-
lita, żadne królestwo, żadna monarchija tak długiego nie
miała wieku. I gdzieby nie był ten boży dekret na świat
uczyniony, iż cokolwiek na nim ma początek, to i koniec
swoój mieć musi, mógłby człowiek państwu weneckiemu
dla wielkiego w nim rządu, wieczność obiecować. A iż
te dwa urzędy grzbiet dzierżą⁷⁷ państwu temu, nie wiem,

⁷⁴ blizek - blisko

⁷⁵ kazią - kara

⁷⁶ tymi urzędami stoi - tj. Wielką Radą (*Maggior Consiglio*) i Radą Dziesięciu
(*Consiglio dei Dieci*)

⁷⁷ grzbiet dzierżą - stanowią ośrodek, fundament





Posiedzenie senatu; moment składania przysięgi; najbliżej króla zasiadają biskupi. Drzeworyt T. Tretera z 1588 r.

czemu by też i u nas być nie mogły; bo kładąc na króla tak wielki ciężar, jako chcemy, żeby nosił, być to nie może, żeby wszystkiemu uczynił dosyć; człowiek jest jako i każdy z nas. A nie ma król, pasterz ludu, tak wiele nad człowieka, jako ma pasterz bydła nad bydlę, które pasie; wyższego narodu i dostojęństwa pasterz jest niżli bydło; i tak by trzeba temu być, kto by miał rządzić ludźmi i dobre ich upatrywać. Co iż być nie może, a człowiek dwoje przyrodzenie ma w sobie, to jest boskie i bydlęce, a ledwie nie tak z bydlęcym przyrodzeniem związany jest, jako Mezencyjusz⁷⁸ żywego człowieka z martwym krępował, tak iż onej części niższej, bydlęcej, więcej częstokroć folgować musi, niżli onej wyższej części, którą ma z nieba - przeto szukać trzeba tych dróg, jako by to rządziło ludźmi, co nie ma nic bydlęcego w sobie i co się pochociam⁷⁹ cielesnym zwalczyć i zniewolić nie dopuszcza. A szukając długo innego nic nie najdziem, jedno mądrych ludzi rozmyślną radę, skąd i prawa pisane urosły, które jednako przyjaciela jako i nieprzyjaciela sądzą; ale przecię nie wszystkie przypadki prawa pisane w sobie zamykają, by też były nie wiem jako szeroko spisane. I gdzie ma być dobrze, tam nie prawa same władać mają, ale mądrzy, bogobojni a cnotliwi ludzie; abowiem prawa pisane nie mogą tego obwarować, iżby zawsze ten wygrał, kto ma sprawiedliwą; różne sprawy, różne przyrodzenie ludzkie, niepewność a odmienność rzeczy tych tu śmiertelnych tak zatrudniają wszystko na świecie⁸⁰, iż nic gruntownego o wszystkim, na każdy czas, na wszelki przypadek stanowiono pismem⁸¹ być nie

⁷⁸ *Mezencyjusz* - Mezencjusz, jeden z bohaterów *Eneidy* Wergiliusza, legendarny król Etrusków

⁷⁹ *pochociam* - żądzom, namietnościom, chuciom

⁸⁰ *zatrudniają uszytko na świecie* - gmatwają, utrudniają wszystko na świecie

⁸¹ *stanowiono pismem* - ustanowione prawem pisany



może. Bo to, co jest jednakie zawždy, nie może nigdy do tego dobrze być przystosowane, co zawždy a zawždy inakwsze jest. Prawa pisane - te zawždy jednakie są, a przygody, trefunki, chytrłości ludzkie⁸² - te zawždy a zawždy są inakwsze. Otóż jeśli potrzebne nam są pisane prawa, a przecię na nich nie wszystko zawisło, jakoż nam nie barziej potrzebna jest mądrych ludzi rozumna rada? A zasię, jakoż nie lepsza jest rozmyślna rada niżli ta, gdy zaraz człowiek około wszelakich rzeczy ma powiedzieć zdanie swoje?

Do tego tedy idąc, com począł, potrzebna by to barzo rzecz mym zdaniem była: dwa te urzędy w Polsce, górny - jakom powiedział - a ten miasto⁸³ dziesięci mężów - dwunastu mężów postanowić. Nie wspominam trzeciego urzędu nowego, o którym, jako mniej należnym, niżej się pisze, a król jego mość elektorem jego będzie. Ten górny, żeby trwał pół roka, a ten dwunastu mężów, żeby trwał cały rok. Na które niechajby tym kształtem ludzi godne obierano: pierwszych dni grudnia niechajby panowie⁸⁴ osobno a posłowie osobno dla obierania osób na urząd górny (iż od tego poczną) zasiedli. A iż ma ich być z koła poselskiego ośm a z koła senatorskiego ośm, przeto na każdego miejsce tak senatorowie, jako i posłowie po trzech niechajby obrali, tak, iż przyszłoby posłom obrać ich dwudziestu czterech a senatorom także. Ale tak się obierać mają, iżby tak między poselskimi jako i senatorskimi elektami dwa bracia⁸⁵ albo sobie krwią bliscy, albo nowo spowinowaceni obierani nie byli. Jako je tam między sobą obierać

⁸² przygody, trefunki, chytrłości ludzkie - nieszczęścia, przypadki, nieprawości ludzkie

⁸³ miasto - zamiast

⁸⁴ panowie - tj. senatorowie

⁸⁵ dwa bracia... obierani nie byli - reguła ta obowiązywała w Republice Weneckiej, której rozwiązania ustrojowe uznawał Górnicki za wzorcowe

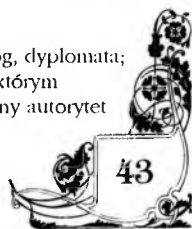


mają, już się to snadnie najdzie, a jeśliby w tym co było trudności, więc się uciec do Kontarena,⁸⁶ który, o rządzie Rzeczypospolitej Weneckiej pisząc, pięknie wyraził, jako w Wenecyjej elekty obierają. Gdy obiorą tak senatorowie, jako i posłowie elekty swoje, królowi jego mości znać to dadzą. Ten z radą i z posły podług zwyczaju na to zasiędzie. Tu panowie na piśmie podadzą elekty swoje, iżby z jednych, dwudziestu czterech ośm, a z drugich także dwudziestu czterech druga ośm⁸⁷ obrani byli. Senatorów elektowie mają być pierwszy; których trzech pierwszych na jeden urząd gdy pieczętarz mianuje, oni trzech elektowie i przyjaciele, i powinni⁸⁸ ich z rady wynieść mają, aby nie wotowali. Zatym na każdego z tych trzech rozchodzić się abo baliotować będą, a kto więcej za sobą głosów mieć będzie nad połowicę, ten wygra. A jeśliby żaden z trzech mianowanych połowicę nie przeszedł, to z onych trzech elektów nic, muszą zaś inni trzech, choć innego dnia, być mianowani. Po obraniu ośmiu z rady zaś imiona elektów poselskich na plac przyjdą i wszystko także się stanie, jako i z elekty od senatorów. Ci szesnaście obrani aż pierwszego dnia stycznia zaczną swój urząd. A iżby każda posługa Rzeczypospolitej miała nagrodę swoją, zdałoby mi się, żeby ci urzędnicy już lepsze niż panowie posłowie pieniądze opatrzenie mieli na każdy tydzień. A posługa i praca ich jaka ma być, już się wyżej napisało i jeszcze się napisze. Teraz do urzędu dwunastu mężów przychodzę; który jako jest potrzebny, każdy baczną obaczyć to snadnie może. Abo-

⁸⁶ Kontarena - Contariniego; Contarini Gaspare (1483 - 1542), filozof, teolog, dyplomata; autor traktatu *De magistratibus et republica Venetorum* z 1524 roku, w którym porównywał państwo idealne Platona z rzeczywście istniejącymi. Główny autorytet polityczny w *Drodze*

⁸⁷ druga ośm - druga ósemka

⁸⁸ powinni - krewni, powinowaci



wiem jako w człowieczym ciele, gdy się która wilgotność nadkazi⁸⁹ niezliczone i niebezpieczne choroby na człowieka przychodzą, tak iż i o gardło⁹⁰ go czasem przyprowadzają; tak w Rzeczypospolitej powstają czasem ludzie źli, na skazę swej Rzeczypospolitej urodzeni, którzy albo utraciwszy swoje a w długi wpadłszy, albo co złego spachawszy⁹¹, z czego wynieść trudno, widząc, iż dobrymi drogami poprawić swych rzeczy a urósć nie mogą, a pragnąc, żeby radniej⁹² rozkazowali, niż byli pod posłuszeństwem, zadają Rzeczypospolitej takie trudności, iż upadku bywa bliska. Takich ludzi acz u nas jeszcze nie masz, a wszakoż iż za czasem należeć by się mogli, potrzeba się o to starać, iżby Rzeczypospolita nasza, gdy przydzie do swej kluby⁹³ i jeśli jeszcze co do tego się ku utwierdzeniu wolności i bezpieczeństwa przybawi⁹⁴, od ludzi takowych trapienia i wątlona nie była. A nie wątpli się niczym bardziej jako wewnętrznym rozerwaniem a wewnętrzną wojną. Tą rzymskie państwo upadło, tą i inne Rzeczypospolite i monarchije zginęły. Urząd tedy ten dwunastu mężów, a król jego mość trzynasty, ma na pieczy mieć zdrowie Rzeczypospolitej, żeby wątlona nie była albo niezgodą, albo buntowaniem, albo jaką chytrą a szkodliwą Rzeczypospolitej radą. Ten urząd ustawicznie na onym miejscu, gdzie sejm taki będzie, mieszkając, ma wiedzieć, jeśli kto z postronnymi pany nie praktykuje⁹⁵, listów tajemnych nie pisze albo ich tajemnie nie przyjmuje. Ten urząd pokoja pospolitego doglądać ma,

⁸⁹ nadkazi - zepsuje; por. przypis 18

⁹⁰ o gardło - o utratę życia

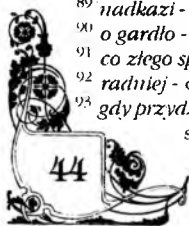
⁹¹ co złego spachawszy - nabroiwszy

⁹² radniej - chętniej

⁹³ gdy przydzie do swej kluby - osiągnie swój należyty, pożądany, pierwotny a więc lepszy stan

⁹⁴ przybawi się - przybędzie, przyda

⁹⁵ praktykuje - spiskuje



a gdy który dom z którym w nieprzyjaźń zajdzie, ci wnet hamować niezgodę mają przyzwawszy stron do siebie, które będą winne stanąć, a tam zaraz bądź prawem, bądź ugodą urząd ten ma tego dokonać, żeby ze zwady przyjaźń się stała. Cóż tedy mają być instygatorami⁹⁶, gdy kto kogo zabije (bo to nie trybunalski sąd), żeby podług prawa skaran był, bądź się kto zjednał⁹⁷, bądź nie zjednał. Owa starostwie, każdy w swym starostwie, żeby był powinien wiedzieć, kto kogo zabije, i donieść to do dwunastu mężów; a ci pozwać na on sejm ustawiczny będą powinni, gdzie od wszystkich stanów o on uczynek uznawano będzie. A to dlatego nie dbać się nic ma na jednanie. Abowiem siła takich nędznych ludzi jest, którzy dostatku tego nie mają, żeby o głowę czynić mieli⁹⁸. Nadto bywają i odpowiedzi:⁹⁹ "Nie zjednaszli się - prawi - tedy cię samego zabiję." Owa ukrzywdzony nieboraczek, częścią dla nędzy, częścią dla bojaźni, częścią, aby mu się ona akcja¹⁰⁰ długo nie wlokła, rad nierad zjednać się musi. Więc jeszcze bywa i to, że drugi¹⁰¹ najedzie wdowę, czując u niej pieniądze abo imienie¹⁰², i gwałtem ją weźmie, i odda się z nią¹⁰³ mówiący się z którym jej przyjacielem. A onej niebo-dze nielza już do prawa¹⁰⁴ będąc u męża w mocy. Co iżby nie było, wnet takiego starosta do dwunastu mężów odniesie¹⁰⁵, a ci pozwą. Także też gdyby kto bliską sobie

⁹⁶ *instygatorni* - instygatorami, oskarżycielami publicznymi

⁹⁷ *zjednał* - pogodził

⁹⁸ *dostatku tego nie mają, żeby o głowę czynić mieli* - sens: nie stać ich na to, aby wystąpić ze skargą w sprawie zabójstwa

⁹⁹ *odpowiedzi* - pogrożki

¹⁰⁰ *akcja* - sprawa

¹⁰¹ *drugi* - tu: ktoś

¹⁰² *imienie* - majątek

¹⁰³ *odda się z nią* - żyje z nią jak z żoną

¹⁰⁴ *nielza już do prawa* - nie można już odwoływać się do sądu

¹⁰⁵ *odniesie* - tu: doniesie





Żołnierz piechoty wybranieckiej. Fragment malowidła w zamku w Podhorcach.

pojął abo cudzą żonę, abo mając żonę drugą pojął, abo mieszkał kto tak, jako nie przystoi (co wszytki pierwej należało sądowi duchownemu, który sąd nie miał być skażony), tedy o to ci dwanaście mężów chciałbym ja, żeby pozywali i instygowali.¹⁰⁶ Abowiem jako około mężobójstwa zajedanego¹⁰⁷, tak około wzięcia gwałtem wdowy abo panny gwałci się w tym pospolita wolność; a około pojmovania się we krwi¹⁰⁸ abo brania drugiej żony, póki pierwsza żywa, abo pojmovania cudzej, obraża się Pan Bóg barzo i prawo się ludzkie łamie. Najdą się jeszcze i inne występki w Koronie, których przegłądać nie trzeba, jako są, gdy kto majątności swej źle używa, obyczaje wnosi szkodliwe, bawi się tymi rzeczami, które, chocia ich prawo nie zakazuje, obrażają przecię uczciwego człowieka zawołanie¹⁰⁹ a przykład zły ludziom dają; o co za starego wieku¹¹⁰ w Rzymie cenzorowie karali; a była cześć, kto o taką rzecz pozwał i surowie instygował. To i to wszytko urzędowi tych dwunastu mężów żeby zlecono było, iżby oni o to pozywali, a król ze wszytkim kołem¹¹¹ żeby karał. Ten też urząd dwunastu mężów z królem pospołu będzie powinien doglądać wszelakiego rządu każdego urzędnika i sędziego, jeśli swemu urzędowi dosyć czyni. Bo wiedząc to urzędnicy, sędziowie, że ich ma doglądać wyższy urząd, ostrożniej postępować będą, a nie będą wychodzić tym: "A wszak wolna - prawi - apelacyja"¹¹², jeślić się mój dekret nie podoba." Chcę ja, choć wolna

¹⁰⁶ *instygowali* - przeprowadzali dochodzenie, oskarżali

¹⁰⁷ *około mężobójstwa zajedanego* - zabójstwa umorzonego na drodze ugody

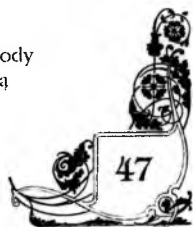
¹⁰⁸ *około pojmovania się we krwi* - zawierania małżeństwa z bliską krewną

¹⁰⁹ *zawołanie* - imię, nazwę

¹¹⁰ *za starego wieku* - w starożytności

¹¹¹ *ze wszytkim kołem* - tj. z owymi dwunastoma

¹¹² *apelacyja* - odwołanie się do wyższej instancji



jest apelacyja od ciebie, żebyś ty przecię dobrze sądził a z prawa nie wykraczał i ze słuszności, boś tak przysiągł sądzić *juste secundum Deum, jus scriptum, aequitatem et controversias partium*.¹¹³ Otóż gdzie prawa pospolitego obrazić nie masz abo wyrażono pismem co nie jest, tam ty, panie sędzia, chyl się¹¹⁴ *ad aequitatem*, to jest do sprawiedliwości. A nie mów onych słów: "Masz -prawi- nieboże, sprawiedliwą, ale nieprawną." Prawo dla sprawiedliwości jest napisane, żeby sprawiedliwości służyło, nie żeby sprawiedliwość służyła prawu. Gdyby tedy który urzędnik niesłusznie począł sobie, sędzia źle osądził abo był przedarowany¹¹⁵, tedy od tych dwunastu mężów, chociażby się nikt nie skarżył pozwan być ma a od sejmowego koła karan. Jeszcze i to chciałbym, żeby ci dwanaście mieli na sobie¹¹⁶, iżby moneta była dobra i tej żeby za granice nie wywożono. Ale i nadto wspomnią się jeszcze niżej niektóre rzeczy, które pilności dwunastu mężów będą należały. A w tych wszystkich rzeczach jeśliby za urzędu pierwszych dwunastu mężów w czym się niedbałość stała abo żeby za przyjaźnią, abo za dary uczynili komu folgę¹¹⁷, tedy ci, co po nich dwanaście nastaną, winni ono odkryć, a dawność występniemu iść nie ma¹¹⁸, tak iż i on występny karan być ma, i oni dwanaście mężów, co złości zataili. A iż wielka tym dwunastom mężom, z którymi król jego mość trzynasty się liczy, władza się dawa, a rzecz to niebezpieczna małej liczbie osób dać tak wielką władzę, przeto zdałoby mi się

¹¹³ *juste secundum... partium* (łac.) - sprawiedliwie według praw boskich, prawa pisanego, według słuszności i zeznań stron

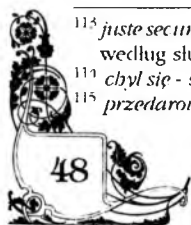
¹¹⁴ *chyl się* - skłaniaj się, przychylaj

¹¹⁵ *przedarowany* - przekupiony

¹¹⁶ *mieli na sobie* - mieli obowiązek pilnowania

¹¹⁷ *uczynili komu folgę* - pofołgowali komuś

¹¹⁸ *dawność występniemu iść nie ma* - sens: nie może winnemu ująć bezkarnie jego czyn z powodu rzekomego przedawnienia



i tych szesnaście górnych panów do nich przyłączyć, żeby wszystkich było dwadzieścia dziewięć, to jest i z królem jego mością. A na co się ich dwadzieścia¹¹⁹ zezwola, to iść ma. Muszą też być do tego przyłączeni urzędnicy koronni, marszałkowie wielcy dwa, pieczętarzów czterej a podskarbiów dwa. Ale ci, nie chcę, żeby mieli mieć wota swoje¹²⁰, a to dlatego, że są dożywotni; mają jednak o wszystkim wiedzieć, bo tak wielką władzą zlecać dożywotnym nie byłaby rzecz bezpieczna. Przy tych dwunastu mężów żeby taka moc i groza¹²¹ była, iż po kogo by jedno dali list swój otworzony¹²² przykazując, żeby stanął¹²³, a posłali go nie woźnym, ale człowiekiem uczciwym, ten na czas naznaczony żeby zaraz stanął, żadną się rzeczą nie wymawiając; i chorego żeby wieziono, chyba żeby się tak źle miał na zdrowiu, żeby żadna żywota jego nadzieja nie była¹²⁴. A jeśli by na czas naznaczony nie stanął albo zaraz z onym posłańcem nie jachał, tedy *ipso facto*¹²⁵ już upuścił prawo¹²⁶ szlacheckie, które jest aby szlachcic iman nie był, aż prawem przekonany.¹²⁷ Abowiem większa to zbrodnia jest nie stanąć do takiego urzędu niż ukraść, co złoty albo mniej stoi, o co szlachcica z licem pojmać¹²⁸ wolno. Więc jeśli o taką małą rzecz szlachcic traci prawo swoje, jakoż to nie słuszniej o rzecz tak

¹¹⁹ *ich dwadzieścia* - tych dwudziestu; dokładniej: dwudziestu dziewięciu

¹²⁰ *wota swoje* - prawo głosu przy orzekaniu wyroku

¹²¹ *groza* - autorytet, władza, powaga urzędu

¹²² *list otworzony* - tu: wezwanie urzędowe

¹²³ *żeby stanął* - żeby stawiał się (przed urzędem)

¹²⁴ *żadna żywota jego nadzieja nie była* - sens: nie było żadnej nadziei na wyzdrowienie, uratowanie mu życia

¹²⁵ *ipso facto* (łac.) - tym samym

¹²⁶ *upuścił prawo* - złamał, przekroczył prawo

¹²⁷ chodzi o immunitet nietykalności: *Neminem captivabimus nisi iure victum* (łac.), nikogo nie uwięzimy bez wyroku sądowego, przyznany szlachcie przez Władysława Jagiellę przywilejami z 1425, 1430 i 1433 roku

¹²⁸ *szlachcica z licem pojmać* - uwięzić, złapawszy z dowodem winy, na gorącym uczynku



wielką, o wzgardę prawa i zwierzchności, żeby je tracił? Już tedy to będzie przekonany prawem, gdy prawa i zwierzchności posłusznym być nie chce. Wnet po takiego z dworu wyprawia ludzi, którzy na posłudze Rzeczypospolitej będą, o których niżej będzie; a jeśliby tak mocny¹²⁹ był, żeby mu oni posłani od dworu żołnierze zdołać nie mogli, tedy bliższy starostowie z poczty¹³⁰ swymi ruszą się a pojmagą nieposłusznego i do dworu doprowadzą. A com wspomniał o poczciech starościch, będzie o tym niżej, jakie poczty chować mają i skąd na nie mają mieć dochody. Więc aby takowa władza nie leda jako się i nie leda za przyczyną rozciągała¹³¹, tedy aż na co się ich dwadzieścia zgodzi, toż to zaczynać mają. A gdzieby się co takiego złego między tymi samymi dwudziestu dziewięć znalazło (jako się jednego czasu znalazło w Wenecyje, że ksiązę Martinus Phaletrus¹³² chciał rzeczpospolitą zniewolić), tedy tu już sama ta dwanaście mężów ma się w tym poczuć i ma zabieżeć złemu. A co się obierania tych dwunastu mężów tycze, naprzód tego potrzeba, żeby żaden z nich sobie powinny nie był, potem żeby żaden młodszy lat pięciudziesiąt na to obieran nie był, a na ostatek aby tacy obierani byli, którzy by z dawna umieli sobie i pochociam swoim rozkazywać: nie utratnicy¹³³, nie dłużnicy, ale dobrzy szafarze majątności swojej i rzadcziele domów swoich. Ci także miesiąca grudnia niechajby obrani byli sześć z

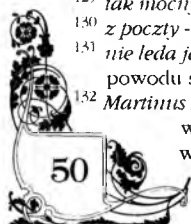
¹²⁹ *tak mocny* - tu: dysponujący dużą siłą zbrojną

¹³⁰ *z poczty* - ze zbrojnymi oddziałami, z drużyną

¹³¹ *nie leda jako się i nie leda za przyczyną rozciągała* - sens: nie byle jak i nie z błahego powodu się rozszerzała

¹³² *Martinus Phaletrus* - Marino Falieri (1274 - 1355), doża wenecki od roku 1354. Stracony w roku następnym za uknućie spisku, zmierzającego do odebrania władzy arystokratycznej oligarchii i ustanowienia go dożą dziedzicznym

¹³³ *utratnicy* - utracjusze, rozrzutnicy, marnotrawcy



rady a sześć z posłów, a na każdego miejsce po trzech
 żeby podano, to jest panowie podadzą ich tak z polskiego
 jako i z litewskiego narodu ośmnaście, a panowie posło-
 wie tymże kształtem ośminaście. I także się na każdego
 rozchodzić senatorowie abo baliotować będą, jako się o
 urzędzie górnym powiedziało. Do tego jeszcze to przydać
 trzeba, iżby ci dwanaście, którzy tego roku na takim
 urzędzie byli, na drugi rok żeby obrani być nie mogli.
 Wielkie tego są przyczyny jako i innych rzeczy, które się
 wyżej powiedziały, ale gdzieby¹³⁴ się wszystkie przyczyny
 pisać miały, nie dogodziłbych¹³⁵ tej krótkości, o którą
 się w tym pisaniu pilnie staram. A nie jedno trzeba by
 tym urzędnikom na drugi rok tego urzędu nie zlecać,
 aleby aż czwartego roku do tego urzędu mieli mieć
 przystęp, co potym postanowić by się mogło, gdyby te
 rzeczy przyszły w swą klubę,¹³⁶ a ludzie skromniej by
 żyć poczęli. Nadto gdyby który z tych dwunastu abo dwa
 umarli, wnet na ich miejsce obrać tymże kształtem, jako
 się wyżej napisało, chociażby też do nowych elektów
 barzo był czas krótki. A kogo by obrano choć tydzień
 przed elekcją nowych dwunastu, tedy przecie ten, co
 mały czas był na swym urzędzie, nie ma na drugi rok
 być obranym. Tym dwunastom mężom trzeba niemałej
 intraty, bo wiele na siebie mieć będą, czego z skarbu
 patrzeć potrzeba. Gdy tacy urzędnicy w Koronie będą
 (którym się jeszcze niektóra nad pierwsze powinność
 naznaczy), zachowa się pospolity pokój w cale¹³⁷ nie
 jedno za żywota królewskiego, ale i po śmierci. A iż ci
 urzędnicy nigdzie od sejmu odejechać nie mogą przez

¹³⁴ gdzieby - gdyby

¹³⁵ nie dogodziłbych - nie dogodziłbym

¹³⁶ przyszły w swą klubę - wróciły do swojego pierwotnego stanu,
 unormowały się

¹³⁷ w cale - w całości





Antoni z Wrocławia "Defilada piechoty przed królem Zygmuntem Starym".
Fragment frezu podstropowego w tzw. Sali Przeglądu Wojska w zamku na
Wawelu, 1535.

wszytek czas urzędu swego, a mogłaby któremu taka potrzeba przypaść, zwłaszcza *in actu personali*¹³⁸, iżby u trybunału stanąć musiał, przeto daleko by lepiej trybunał tam na tym miejscu sądzić¹³⁹, gdzie by był sejm ten ustawiczny, niżli osobno, bo i remisyje¹⁴⁰ wszystkie zaraz by się odprawować mogły, i trybunał przy królu sądząc na wiele rzeczy miałby oko i byłby możniejszy¹⁴¹. Ale i siła innych przyczyn jest, przecz by tak lepiej¹⁴², które ja przyczyny opuszczam dla przedłużenia¹⁴³. Tu już o sądziech, co na sejm przychodzą, rzecz niechaj będzie, a niżej będzie o poprawie naszego prawa, bo nie jest nikt tak gruby¹⁴⁴, kto by nie baczył, iż poprawy potrzebuje. Krótco tedy rzecz tę odprawując tak powiadam: Przydzie *actio criminalis*¹⁴⁵ na sejm, pozowie abo strona, abo oni dwanaście¹⁴⁶. Jeśli strona pozowie, tedy prokuratorowie¹⁴⁷ mówić i od tego, i od owego będą. A jeśli ci dwanaście pozwą, tedy od nich instygator a pozwany od siebie abo prokurator od niego rzecz odprawią. Po wysłuchaniu skargi i obrony przyjaciele tak powodowej¹⁴⁸, jako i obwinionej strony wynieść mają a za swymi nie pomagać; po wyjściu stron *scrutinia*¹⁴⁹ czytane będą, ale te nie miałyby przed sądem być odprawowane, ale *in loco delicti*¹⁵⁰ i podług rozumu tych, którzy by od

¹³⁸ *in actu personali* (łac.) - w sprawie osobistej

¹³⁹ trybunał... sądzić - odbywać sąd trybunałski

¹⁴⁰ remisyje - odwołania

¹⁴¹ byłby możniejszy - miałby większy autorytet

¹⁴² przecz by tak lepiej - dlaczego by tak było lepiej

¹⁴³ dla przedłużenia - by nie przedłużać (wywodu)

¹⁴⁴ tak grubo - tu: tak ciężko myślący, nie inteligentny

¹⁴⁵ *actio criminalis* (łac.) - sprawa kryminalna

¹⁴⁶ pozowie abo strona, abo oni dwanaście - pozwie albo strona poszkodowana, albo ów urząd dwunastu

¹⁴⁷ prokuratorowie - obrońcy sądowi, adwokaci

¹⁴⁸ powodowej - oskarżającej, pozywającej

¹⁴⁹ *scrutinia* (łac.) - rezultaty dochodzenia, śledztwa

¹⁵⁰ *in loco delicti* (łac.) - na miejscu popełnienia przestępstwa



króla na *scrutinium* posłani byli. I trzeba li czego wiedzieć, pytanie¹⁵¹ będzie.

Co gdy się wszystko odprawi, tedy naprzód rozchodzenie będzie, winien li obwiniony czyli nie winien; a potem, jaką kaźnię karan być ma. Tu baliotowanie daleko jest lepsze, bo winny nie będzie wiedział, kto przeciwko niemu skazał, a w rozchodzeniu mógłby wiedzieć. Trzy tedy puszek spojone pospołu noszone będą; jedna, która wyzwała pozwanego, druga, która go znajduje winnym, a trzecia, która się rozmyśla. Abo jeśli się rozchodzić, tedy na prawo pójda ci, co go prawym czynią, a na lewo, którzy go znajdują winnym, a w pośrodku zostaną ci, co się rozmyślają¹⁵². Jeśli tych głosów będzie więcej, co go czynią prawym¹⁵³, niżli tych, co go znajdują winnym, i niżli tych, co się rozmyślają, tedy zaraz ma być wolen¹⁵⁴. A jeśli równa liczba będzie głosów tych ludzi, co wyzwalają, z tą, co potępiają, a przewyższy liczba tych, co się rozmyślają, tedy rzecz ta odłoży się do innego dnia i dzień się naznaczy pozwanemu, kiedy zaś na sąd ma stanąć. A po wtóre trafili się także, że więcej tych będzie, co się rozmyślają, niż tych tam drugich, tedy i po wtóre także się ta rzecz odłoży, a dzień się zaś pozwanemu naznaczy, jeśli wolno chodzić będzie. A gdy przyjdzie trzecikroć rzecz ta na sąd, tu już w poczet nie pójda¹⁵⁵ głosy onych, co się rozmyślają, ale zgoła będąieli tych więcej, co go wyzwalają, tedy zaraz wolen. A jeśli więcej będzie tych, co go potępiają, tedy już karan być ma i wzięt do więzienia.

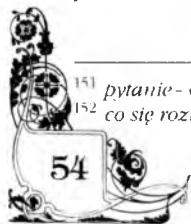
¹⁵¹ pytanie - dochodzenie

¹⁵² co się rozmyślają - tj. wstrzymują się (od głosowania)

¹⁵³ go czynią prawym - uznają go niewinnym, uczciwym

¹⁵⁴ ma być wolen - ma być wolny

¹⁵⁵ w poczet nie pójda - nie będą się liczyć



A jeřliby r3wna liczba g33s3w by3a tych, co pot3piaj3, z t3, co wyzwalaj3, tedy do roku ta rzecz ma si3 od333y3, a tymczasem co jařniejszego pokaza3 si3 mo3e. I po wt3re, i po trzecie, gdzieby si3 tak trafi3o, odk3ad¹⁵⁶ by3 mo3e, aby nikt karan nie by3, a3 wi3jsza cz333 senator3w na jego si3 skaranie zgodzi. Naprz3d tedy, jakom powiedzia3, to uznawano b3d3ie, jeřli winien pozwany czy nie winien; a potym, jak3 ka3ni3 ma by3 skarany, jeřli go winnym najd3. Gdy do karania przydzie, marsza3k3w wszystkich i3 to jest urz3d porz3dek czyni3, *decreta in criminalibus* ferowa3¹⁵⁷, przeto s33s3na te3 rzecz jest, 3eby oni proponowali, poradziwszy si3 kr33a jego mo3ci, jak3 ka3ni3 on, co winnym nalezion jest, ma by3 skarany. Tu marsza3kowie gdy powiedz3 zdanie swoje, b3d3 si3 na jedno zgodz3, b3d3 dwoje, b3d3 troje zdania b3d3ie, a wszystko z wiadomo3ci3 kr33a¹⁵⁸ jego mo3ci, na ka3de z tych zdanie rozchodzi3 si3 wszyscy senatorowie abo baliotowa3 (co by lepiej by3o) b3d33; prosto tym kszta3tem, jako si3 powiedzia3o o rozchodzeniu na zdania g3rnych abo pierworadnych pa33w. A kt3re zdanie, przeszed3y po3owic3, wi3cej g33s3w za sob3 b3d3ie mia3o, to wygra i pod33ug tego dekret sejmowy wynidzie. Co si3 tyczy innych s3d33w tak kr33eWSkich, jako trybunalskich, jeřliby si3 podoba3 ludziom ten po333pek *in criminalibus*¹⁵⁹, tedy 3atwie i w tamtych innych kaucech¹⁶⁰ tym kszta3tem po33pi3 i os3dzi3 bez nienawi3ci. Bo gdzieby si3 tak s3dzi3o, nie m3g3by si3 nikt na jednego abo na dwu skar33y3, ale wszystkich by winowa3

¹⁵⁶ *odk3ad* - od333enie, uchylene

¹⁵⁷ *decreta in criminalibus ferowa3* (lac.) - wydawa3 wyroki w sprawach kryminalnych

¹⁵⁸ *z wiadomo3ci3 kr33a* - za wiedz3 kr33a

¹⁵⁹ *ten po333pek in criminalibus* (lac.) - takie po333powanie w sprawach kryminalnych

¹⁶⁰ *kauz3ch* (lac. *causa*) - sprawach, procesach



musiał, a siebie podobno naprzód. A iżby *exequutio* dekretem¹⁶¹ sejmowym szła potężnie¹⁶², władza Rzeczypospolitej była groźna, a na wywołanie¹⁶³ żeby nie było potrzeba ruszać powiatu¹⁶⁴, chciałbym ja, żeby Rzeczpospolita chowała ustawicznie tysiąc żołnierzy na sejmie, czterysta jeźnych¹⁶⁵ a sześćset pieszych, a *constitutio* na to iżby uczyniona była, iż to pościwościom ich szkodzić nie ma, że złoczyńce łapają, jako to jest w statucie o sługach. A tedy żołnierze tak tego, co by z sejmu uciekł dekretu nie czekając, jako i inne przekonane prawem¹⁶⁶ albo wywołane¹⁶⁷ żeby łapali i na sejm ku odniesieniu kaźni¹⁶⁸ przywiedli. A jeśliby tak był kto możny, żeby oni posłani od Rzeczypospolitej zdołać mu nie mogli, tedy starostowie pobliscy z poczty żeby się na takiego ruszyli. Nadto gdy kogo wywołają u sądu, tedy ten, kto prawo przewiódł, gdyby przyszedł na sejm z dekretem a prosił o egzekucyją, tedyby Rzeczpospolita niechaj była winna dać onych żołnierzy do pojmania wywołanego, a ten, co przewiódł prawo¹⁶⁹, żeby na to nie był winien nic nałożyć.¹⁷⁰ To i to urząd niechajby był dwunastu mężów posyłać na egzekucyją takie żołnierze.

Tylko nakrótce o sądowych sprawach. A na poprawę prawa chciałbym, żeby ludzie cnotliwi a mądrzy na sejmie obrani takowymże kształtem byli, do których

¹⁶¹ *exequutio dekretum* (łac.) - wykonanie, egzekucja wyroków

¹⁶² *szła potężnie* - tu: była skuteczna

¹⁶³ *na wywołanie* - na banitów, skazanych na wygnanie

¹⁶⁴ *ruszać powiatu* - zwoływać pospolitego ruszenia szlachty powiatowej

¹⁶⁵ *jeźnych* - jezdnych, konnicy

¹⁶⁶ *inne przekonane prawem* - innych, którzy udowodniono winę i skazano

¹⁶⁷ *wywołane* - zob. przypis 163

¹⁶⁸ *ku odniesieniu kaźni* - na wykonanie wyroku

¹⁶⁹ *prawo przewiódł* - dowiódł swego w sądzie

¹⁷⁰ *nie był winien nic nałożyć* - tj. nie ponosił żadnych kosztów



kilka doktorów¹⁷¹ chciałbym, żeby przysadzono; nie dlatego, żebyśmy nasze prawo zarzucili a cudzego się jęli, ale dlatego, iż ludzie uczeni z gruntu rzeczy prowadzą, przyrodzenia naśladową, przyczyny, dlaczego co być ma, ukazują, daleko patrzą i, co z czego urósć może, widzą. Przez te tedy cnotliwe i godne ludzie żeby prawo porządnie, bez wuela słów a jaśnie spisane było, także też i porządek do niego krótszy¹⁷² niż teraz, k temu sposób, którym pozywać czasu *interregni*¹⁷³, żeby ustawicznie sądy szły a śmierć królewska żeby ich zastanowić¹⁷⁴ nie mogła, ani śmierć którego urzędnika ziemskiego sądów ziemskich, ani śmierć starościna¹⁷⁵ sądów grodzkich. A to są wszystko rzeczy do opatrzenia nietrudne ludziom tym, którzy rządu pragną a srogości urzędowej, cnotliwie żyjąc, nic się nie boją. Więc i o sędziach, jacy być mają, i kaźń na złe, jaka i od kogo¹⁷⁶, naleźć by się i to, jako barzo potrzebne, musiało. Abowiem więcęj należy na dobrym sędziu niż na najlepszym prawie. Doznali tego ludzie, iż gdzie nie może być i dobre prawo, i dobrzy sędziowie, tedy lepiej mieć dobre sędzie a złe prawo niż dobre prawo a złe sędzie. O czym gdyby się miało tak pisać, jako potrzeba, wiele czasu i papieru wziąć by to musiało, a na poprawie takiej nie kilka niedziel, ale kilka lat strawić by potrzeba. Czym się dalej nie zabawiając, idę do Korony Polskiej obrony, tak tej potocznej¹⁷⁷, jako i gwałtownej¹⁷⁸, gdzie ją Pan Bóg na Koronę dopuścił.

¹⁷¹ *doktorów* - uczonych (prawników)

¹⁷² *porządek... krótszy* - postępowanie sądowe krótsze

¹⁷³ *czasu interregni* (łac.) - w czasie bezkrólewia

¹⁷⁴ *zastanowić* - zatrzymać

¹⁷⁵ *starościna* - starosta

¹⁷⁶ *kaźń na złe, jaka i od kogo* - sens: jaką i kto miałby wyznaczać karę

¹⁷⁷ *obrony ... potocznej* - zabezpieczenia granic

¹⁷⁸ *gwałtownej obrony* - dziś: gotowości bojowej wojska w razie grożącego niebezpieczeństwa



Granice nasze, iż nie są ani zamki mocnymi, ani miasta wielkimi (których rozumny nieprzyjaciół nie zwykł nazad zostawować)¹⁷⁹ opatrzone, przeto ustawicznego żołnierza¹⁸⁰ na granicy potrzeba, który by nie w miasteczkach daleko od granic leżał, ale którego by mieszkanie pod niebem albo w namiocie lecie a zimie w kuczy¹⁸¹ przy ogniu nie mierzało¹⁸². Ten żołnierz, leżąc na granicy ustawicznie a nad rzeką, żywność jedną będzie miał, co ją ziemią powiozą, a drugą, którą przepławia rzeką; a on niechaj płaci słusznie, żeby przecie i temu był zysk, co powiezie, i żołnierz złupion nie był. W co się łatwo potrafi¹⁸³, gdy cnotliwy hetman polny rząd ten na się weźmie i ustawicznie przy wojsku mieszkać będzie. Pieniądzmi też temu wojsku iżby nigdy i jednym dniem nie omieszkało¹⁸⁴. Które to pieniądze jedne będą z kwarty,¹⁸⁵ a jeśliby tych było mało, tedy skarb koronny łatwo to opatrzy, który jako ubogacić, niżej o tym będzie. Nad te żołnierze ugraniczne¹⁸⁶ i nad wybraniec nowo postanowione¹⁸⁷ (jeśli ci są ze zdrowiem Rzeczypospolitej)¹⁸⁸ zdałoby mi się to postanowić, żeby każdy starosta i dzierżawca dóbr króla jego mości był winien pewny poczet ludzi chować ustawicznie rok od

¹⁷⁹⁾ *nazad zostawować* - zostawiać z tyłu, posuwając się w głąb kraju

¹⁸⁰⁾ *ustawicznego żołnierza* - stale pełniącego służbę

¹⁸¹⁾ *w kuczy* - w szałasie, w ziemiance

¹⁸²⁾ *nie mierzało* - nie mierziło, nie brzydziło

¹⁸³⁾ *W co się łatwo potrafi* - łatwo to sprawić, zrobić

¹⁸⁴⁾ *i jednym dniem nie omieszkało* - sens: choćby o jeden dzień nie opóźniono wypłaty żołdu

¹⁸⁵⁾ *z kwarty* - jednej czwartej części dochodów z dóbr królewskich (tzw. królewszczyzn), oddawanej na utrzymanie stałego wojska zaciężnego, zwanego kwarcianym

¹⁸⁶⁾ *ugraniczne* - pograniczne, stojące na granicy

¹⁸⁷⁾ *wybraniec nowo postanowione* - tzw. piechotę wybraniecką, utworzoną z chłopów dóbr królewskich a wprowadzoną ustawą sejmuową z roku 1578, w myśl której jeden wybraniec przypadał na 20 łanów ziemi

¹⁸⁸⁾ *jeśli ci są ze zdrowiem Rzeczypospolitej* - podziela tu Górnicki obawy znacznej części szlachty i magnaterii, iż wyszkolenie i uzbrojenie piechoty chłopskiej może być zagrożeniem dla szlacheckiej hegemonii w państwie



roku, a z intraty onej, co do skarbu daje, żeby mu się nieco (a wszakoż tak, iżby on poczet wychować mógł) defalkowało¹⁸⁹, tak iż i kwarta żeby spełna do Rawy dochodziła¹⁹⁰, i do skarbu pewna część pieniędzy, i starosta żeby miał uczciwe z onym swym poczem wychowanie¹⁹¹. Baczę, iż się to (jako i wszystko inne, co się tu pisze) może ludziom nie podobać; bo rzecz drugi: "Teraz starosta ciężki jest szlachcicowi¹⁹², a cóż, gdy będzie miał poczet, tedy królikiem drugi będzie."¹⁹³ Tak mu się na to może odpowiedzieć: Znaczna to rzecz jest, iż za postanowieniem trybunału większa połowica władzej starostom zginęła, a będzieli jeszcze sejm ten ustawiczny, tedy starosta każdy daleko ciszej siedzieć będzie niż miernie majątny ziemianin: a Rzeczypospolitej jako by wiele przybyło do boju ludzi a darmo, rzecz to jest nie przepłacona ani oszacowana. Ci wnet, co są poblizu¹⁹⁴ granice onej, starostowie, dzierżawce, gdyby się hetman koronny o wojsku nieprzyjacielskim dowiedział a onym dał znać, aliby wnet wojsko wielkie ludzi darmo a zawsze gotowe na granicach stanęło a ciągnęłoby bez szkody ludzkiej, bo każdy starosta, dzierżawca za to odpowiadać by musiał.

A jeśliby radny pan abo z poselskiego koła kto starostą był a byłby na sejm obrany na posługę Rzeczypospolitej, tedy temu samemu jachać by nie potrzeba, ale jego porucznik, jego sługa mógłby to odprawić. Mym

¹⁸⁹ *defalkowało się* - potraciło się

¹⁹⁰ *spełna do Rawy dochodziła* - w całości odkławana do skarbu w Rawie (Mazowieckiej), w której od 1563 znajdował się skarbiec, przechowujący pieniądze przeznaczone na obronę państwa

¹⁹¹ *wychowanie* - utrzymanie

¹⁹² *ciężki jest szlachcicowi* - uciążliwy, srogi jest dla szlachcica

¹⁹³ *królikiem ... będzie* - sens: będzie sobie poczyniał samowolnie (jak król)

¹⁹⁴ *poblizu* - poblizu



O zbieraniu i zachowaniu siana i o jego'wożeniu.



Prace na roli, ilustracja z "Księgi o gospodarstwie", P. Crescentyna z r. 1542.

zdaniem obrona pograniczna tym kształtem byłaby po-
 tężna. Nadto gdyby żołnierz w polu a blisko granic
 nieprzyjacielskich mieszkał, pod nim¹⁹⁵ wnet budowa-
 łyby się wsi, miasteczka, zamki, tak iż mogłoby się tak
 wiele tego nabudować i tak opatrzyć, żeby i żołnierzowi
 tam mieszkać (chybaby dla ćwiczenia) nie było potrzeba.
 Abowiem, jakom wyżej powiedział, mądry nieprzyjaciel
 nie pociągnie tak w ziemię nieprzyjacielską, żeby zamki
 albo miasta zostawić miał za sobą. I włoska ziemia (jako
 mamy w starych historyjach) nie była tak opatrzona
 mocnymi miastami i zamkami pierwszej jako teraz; Francuzowie
 do Rzymu kiedyś tak wjachali, iż go im dobywać nie było
 potrzeba¹⁹⁶. Atylla do Lombardy w ten kraj, gdzie
 Wenecja jest, także przyciągnął i zwojował wszystko,
 splądrował bez trudności¹⁹⁷. Tu już ludzie, obaczywszy
 się a po szkodzie dostawszy rozumu, jęli się wnet wałami
 obtaczać, budować, murować jedni na ziemi, drudzy na
 wodzie. Wenecja wtenczas budować się poczęła. Owa
 po klęsce od Atylle wziętej tak się włoska ziemia zbudo-
 wała, że teraz i cesarz turecki, by ze dwiemakroć stem
 tysięcy ludzi przyciągnął, miałby co czynić, niżby którego
 miasta dobył. Co się niedawnych barzo czasów pokazało
 na Wiedniu, pod którym leżąc długo musiał na ostatek
 sromotnie odciągnąć¹⁹⁸. A co owo powiadają drudzy:
 "Nic Polakom po mocnych zamkach, Polak polem stoi
 i w polu się bije, nie za murem. Bo - prawi - gdzieby u
 nas zamki były, tedy nieprzyjaciel wzięwszy je opanował-
 by ziemię; a kiedy zamków nie masz, tedy nieprzyjaciel

¹⁹⁵ pod nim - tam, gdzie będzie stacjonował

¹⁹⁶ Francuzowie... potrzeba - pod koniec roku 1494 wojska króla Karola VIII zajęły Rzym bez walki

¹⁹⁷ Atylla na czele Hunów najechał i spustoszył północne Włochy w roku 452

¹⁹⁸ na Wiedniu... sromotnie odciągnąć - chodzi o nieudaną próbę zdobycia Wiednia w roku 1529 przez sultana Sulejmana II Wspaniałego, który po kilku tygodniach oblężenia miasta odstąpił od jego murów



nabrawszy się, co mu potrzeba, z ziemie wynidzie a obywatelom ją zostawi." Pytam, cóż droższego: ziemia czy ludzie? A cóż mi po ziemi, gdy mnie samego, w niewolą wezmą i zaprzedadzą? Więc kto tak mówi, tenże musi tego pozwolić, iż z kordem abo z szablą źle chodzić: abowiem gdy mi ją nieprzyjacieli wydrze, tedy mnie samego ubić nią może. Ba, bracie, trzeba sobie nie dać wydierać ani korda, ani zamku. Dalej mówię, azażby nieprzyjacielowi, który by (czego uchowaj Boże) Polskę wziął, trudno było samymiż Polaki, opanowawszy ją, zamki sobie pobudować? Pytam jeszcze, azaż Krzyżacy nie pustynie w Prusiech wzięli? A jakimiż ludźmi pobudowali tak pyszne i zamki, i miasta? Pewnieć z sobą z Niemiec ludzi do roboty cegły nie wozili, ale onymiż pogany, którym ziemię wzięli, pobudowali to wszystko, a zbudowawszy samych potym pogubili¹⁹⁹. Próżno się tedy to mówi: źle budować zamków, bo kto tak mówi, ten nie każe pieniędzy w sklepach ani w skrzyniach chować, ale żeby tak leżały jako odbieżane²⁰⁰. Ale co w rzeczach tak jasnych po wiele słów²⁰¹? Mądrzy a rządni ludzie, gdziekolwiek są, wszędy się budują. A jeśli mi kto wyjedzie na plac z Lacedemonijany²⁰², którzy także jako i my mocnić się zamki²⁰³ nie chcieli, ja go spytam: jeśli tak długo trwała Sparta, jako trwa Wenecya, której woda za tysiąc zamków mocnych stoi? Musi mi to przyznać, iż Wenecya dłuższy daleko wiek ma i stać jeszcze, wie to Bóg póki, może. Wałów, parkanów, baszt

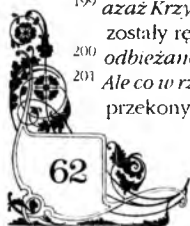
¹⁹⁹ *azaż Krzyżacy... potym pogubili* - rzeczywiście, warownie i zamki krzyżackie wzniesione zostały rękoma pogańskich Prusów, później przez zakon doszczętnie wytopionych

²⁰⁰ *odbieżane* - porzucone, pozostawione na pastwę losu

²⁰¹ *Ale co w rzeczach... po wiele słów?* - sens: ale co o rzeczach tak oczywistych dużo mówić, przekonywać

²⁰² *wyjedzie na plac z Lacedemonijany* - sens: przywoła przykłąd Lacedemończyków (Spartan)

²⁰³ *mocnić się zamki* - umacniać się przez budowanie zamków



i murów potrzeba; ale aż gwałt²⁰⁴, toż się w nich zawrzeć i nie dać ich wydzierać sobie. Więc włoską ziemię Atylla, tylko raz zwojowawszy, nauczył ją rozumu; a nas Tatarowie, przez tak długi czas wojując i niezliczoną liczbę dusz krześcijańskich w niewolą biorąc, nauczyć nie mogą rozumu? Wzdyć tu u mnie jest nader rzecz dziwna. Powiedział kiedyś z onych siedmiu mędrców (co byli sławni w Grecyjej) jeden, gdy była mowa o tym, która by rzeczpospolita na świecie była najlepsza: "Ta mi się -prawi- rzeczpospolita najlepsza widzi, w której ludzie brzydzą się tym człowiekiem, który krzywdę czyni drugiemu, a brzydzą się nie mniej, jedno jako ten, komu krzywdę uczyniono." Owa to chciał rzec, iż ich tak boli cudza krzywda, jako własna swoja. Tu my przypatrzmy się, co swoją Rzeczpospolitą mamy za szczęśliwą (i byćć podobno kiedyś, ale teraz od szczęśliwej jest daleko), jeśli tak jest u nas? jeśli naszej braciej, naszych sióstr, ciotek i innych powinnyich, które w Carogrodzie tak na rynku sprzedają jako inne²⁰⁵ było, boli krzywda? Nie tylko nas nie boli ich krzywda, ale ani wzmianka o tym na sejmie bywa, jako by temu zabieżeć²⁰⁶, żeby nas tak, jako kury z kojca, w niewolą nie brano. A kto powiada, iż temu zabieżeć się nie może, ten na świecie mało widzi. Otóż gdzieby tak sejm był ustawiczny, jako powiadam, żołnierze na granicy żeby mieszkali, starostowie z poczty swymi, gdy potrzeba, byli im pomocni, zamki przy bytności żołnierzów żeby się budowały, to byśmy już spustoszenia ziemi naszej, niewoli tatarskiej i tureckiej byli prażni²⁰⁷

²⁰⁴ *az gwałt* - w razie nagłego niebezpieczeństwa

²⁰⁵ *inne* - inne

²⁰⁶ *zabieżeć* - zapobiec

²⁰⁷ *niewoli... prażni* - wolni od niebezpieczeństwa niewoli



Ide do głównej wojny²⁰⁸, która nie bywa pospolicie w naszej mocy; a jeśli mogą być początki jej w naszej mocy (jakoż wojnę łatwie zacząć) tedy koniec jej, a zwłaszcza uczciwy, w naszej mocy być nie może. Gdy tedy do nawalnej wojny²⁰⁹ przydzie, nie widzi mi się, żeby miało być dobre pospolite ruszenie, czego przyczyn jest bardzo wiele, ale by też inne przyczyny nie były, tedy ta sama: sadzić na szanie razem wszystko²¹⁰ pachnie to niemądrą radą. A jeśli nie mają ludzie za mądrego tego gracza, który razem wszystko sadi, tedyć pogotowiu²¹¹ i tego króla trudno chwalić, który by tak wyciągnął ze wszystką siłą na wojnę, iż gdzieby bitwy przegrał, już by mu w żadnej na świecie rzeczy nie została nadzieja. Aby tedy nam do tego niebezpieczeństwa nie przyszło, a przygodą inych państw (śmiercią Władysława polskiego i węgierskiego u Warny, a Ludwika u Muchacza²¹², królów) żebyśmy się karali²¹³, chciałbym ja, żeby ruszenie pospolite nigdy nie było, ale żeby wojna każda odprawowała się żołnierzem a poczty starościami²¹⁴, a król w wojsku iżby nigdy nie był, ale hetmani; a król jego mość na miejscu pospołu z radą i posły siedząc żeby obmyślał dobre tak onych co jachali na wojnę, jako i tych, co zostali. Więc żołnierzowi żeby nie była ta folga, żeby dla służenia wojny ludziom się usprawiedliwiać²¹⁵ nie miał. Niechaj się każdy temu, komu winien jest, usprawiedliwi; bo jako dla kilku dobrych ludzi Pan Bóg

²⁰⁸ *głównej wojny* - wojny wielkiej, powszechnej

²⁰⁹ *nawalnej wojny* - stanowiącej wielkie zagrożenie, wojny z udziałem wielkiego wojska

²¹⁰ *sadzić na szanie razem wszystko* - sens: rzucić wszystko na jedną szalę

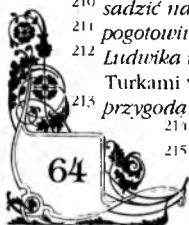
²¹¹ *pogotowiu* - zaraz

²¹² *Ludwika u Muchacza* - Ludwik II Jagiellończyk zginął pod Mochaczem w bitwie z Turkami w roku 1526

²¹³ *przygoda... się karali* - uczyli się z tego, co przydarzyło się innym

²¹⁴ *poczty starościami* - pocztami starościńskimi

²¹⁵ *żeby nie było folga... usprawiedliwiać* - żeby nie wolno było dopuszczać się nadużyć, usprawiedliwiając je służbą wojskową



wielkiej liczbie złych ludzi przepuszcza, tak też dla kilku złych może Pan Bóg skarać wszystko wojsko. Przeto żołnierz niechaj nikomu nic winien nie zostaje, ale wolne sumnienie mając, niechaj przestaje na tym żołdzie, za który służy, a z płacą żeby mu się nigdy nie omieszkiwało. Mogłoby się jeszcze siła mówić około tej wojny, ale czas sam i przygody wszystkiego nauczą.

A teraz do skarbu pospolitego pójdźmy. Skarb pospolity, chciałbym ja, żeby był jeden, a czterej podskarbiowie żeby wiedzieli o nim, to jest dwa polscy, dwa litewscy; a tym żeby nie sam król rozkazywał²¹⁶, ale senatorowie z królem pospołu, w których zawsze posły zamykam. Dochody Rzeczypospolitej ustawiczne wiemy, skąd są, te aby niczym obciążone nie były. A co się tycze starostw, żeby nie były dawane ze wszystkim nikomu, ale każdego starostwa, każdej dzierżawy dochody podług rejestrow lustratorskich już nie na pięć, ale na cztery części żeby rozdzielone były. Z tych dwie do skarbu żeby szły, trzecia staroście z pocztą jego, jaki za one pieniądze będzie mógł wychować (który poczet zaraz mu naznaczyć trzeba), a czwarta część do Rawy po staremu. A jeśliby mu się co więcej, niżby z onej części swej wychować mógł, pocztu naznaczyło (jako ugranicznym starostom tak by trzeba), tedyby mu się z onych do skarbu prowentów²¹⁷ płacić musiało albo defalkowało. Tym sposobem dosyć i pieniędzy do skarbu będzie przychodzić, i poczet niemały gotowych do boju ludzi zawsze będzie. Dopiero cła, której wyżej podnieść się mogą, żupy²¹⁸, stacje²¹⁹, nuż intrata z miast i skądinąd

²¹⁶ *rozkazywał* - decydował

²¹⁷ *prowentów* - dochodów

²¹⁸ *żupy* - kopalnie soli (wielickie, bocheńskie i ruskie)

²¹⁹ *stacje* - najpierw obowiązek bezpłatnego podejmowania księcia i jego dworu w czasie podróży, później wojska, zamieniony na daninę pieniężną (6 złotych z łanu)



siła by to uczyniło do roku. Tu dopiero z tego skarbu królowi jego mości naznaczyłaby się pewna i bogata intrata, iżby pomierny²²⁰ a piękny dwór chować mógł zawždy. Z tego skarbu pospolitego już by się potrzeby tak koronne, jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego odprawowały; a jeden bez drugiego podskarbi żeby nic nie czynił, ale wszyscy pospołu żeby tak szafowali pieniędzmi, jako by koło senatorskie z królem rozkazało, i tymże żeby powinni byli na każdy rok liczbę czynić²²¹. Nad tę intratę zwykłą iżby rósł ustawicznie skarb Rzeczypospolitej, chciałbym ja, żeby ustawiczny był pobór²²², ale tak mały, żeby nikomu ciężki nie był, choć po kilka groszy z łanu; także i czopowe²²³ małe, młynowe²²⁴, cła wodne i inne. Więc od rzemieślników, kupców, Żydów, Tatarów, Ormianów, władyków²²⁵, popów, bojar²²⁶ - owa od wszelakiego stanu człowieka, podług mądrego i łaskawego wynalazku. Na wybieranie którego poboru chciałbym nowego mieć urzędnika, skarbnika w każdym województwie; a ten żeby miał miejsce przed wszystkimi urzędnikami ziemskimi i pewną intratę, dla której nie żał by mu pracować; gdyż taki urząd bez wielkiej pracy być nie może. Na ten urząd, jako i na inne wszystkie, chciałbym, żeby ludzie cnotliwi, niełakomi ani marnotrawcy na sejmie od tego wielkiego koła rozchodzeniem albo baliotowaniem po mianowaniu królewskim na to czterech osób obierani byli; a urząd ich żeby trwał do trzech lat. Ci skarbnicy żeby podskarbiom oddawali pieniądze i liczbę czynili, a podskarbowie

²²⁰ *pomierny* - skromny, umiarkowany

²²¹ *liczbę czynić* - rozliczać się

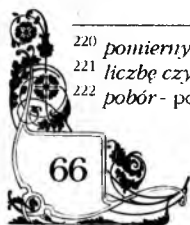
²²² *pobór* - podatek

²²³ *czopowe* - podatek od wyrabiania napojów alkoholowych

²²⁴ *młynowe* - podatek od młynów

²²⁵ *władyków* - arcy(biskupów) obrządku greckiego

²²⁶ *od...bojar* - od bojarów, szlachty litewsko - ruskiej



wielkiemu kołu, jako się powiedziało wyżej. A iżby sprawiedliwie mógł być ten wybieran pobór, potrzeba by tego, żeby znowu od Rzeczypospolitej posłani byli po wszystkiej Koronie i po Wielkim Księstwie Litewskim pewni rewizorowie²²⁷, którzy by grunty wszystkich miast i wsi, co ich w tych państwach jest, pomierzyli i spisali liczbą łany li, włóki li;²²⁸ liczbą - mówię - od pierwszego łanu do ostatniego, nie imiony albo przezwiski²²⁹ tych ludzi, co je dzierżą. Więc puszcze, lasy, bory, pola puste i to żeby zmierzono było, ale tak, żeby nie była skąpa miara, a zwłaszcza tam, gdzie są złe grunty. A potem podług tych rewizorskich rejestrów żeby skarbnicy wybierali pobór; a wina niemała żeby na tego założona była, który by na czas postanowiony poboru nie wydał. Jakoż, jeśliby kto tak był uporny, iżby mu ciężko było maluczki pobór dać na potrzebę Rzeczypospolitej, tedy nietrudno należeć taką drogę, że rad nierad każdy a bez długich zabaw prawnych²³⁰ zapłaci pobór. I będzie to już pewny dochód, który nigdy chybić nie może ani się zgorzeniem²³¹ wsi albo miasta umniejszyć. A co się tycze inego poboru, co nie z gruntów idzie, tam iż panowie rewizorowie nie mogą tak opatrzyć²³², żeby na każdy rok jednaki do skarbu mógł być dochód, przeto na cnotę skarbnikową spuścić to musi. A w czym by się on inaczej, niż przystoi, pokazał, za pozwaniem i dowiedzeniem podskarbiów koło wielkie niechajby skarbnika

²²⁷ *rewizorowie* - urzędnicy królewscy, przeprowadzający tzw. lustracje, tj. opisy dóbr, na podstawie których ustalano wysokość podatków. Pierwsza lustracja miała miejsce w latach 1564 - 66, następne odbywać się miały co 5 lat

²²⁸ *łany li, włóki li* - łany czy włóki; łan, włóka, dawna podstawowa jednostka powierzchni rolnej na wsi polskiej; liczył przeważnie od 17 do 26 hektarów

²²⁹ *nie imiony... przezwiski* - nie według imion albo nazwisk

²³⁰ *zabaw prawnych* - zabiegów sądowych

²³¹ *zgorzeniem* - spaleniem, pożarem

²³² *opatrzyć* - wyznaczyć



ZYGMUNT I-szy.



Rycina Ks. Pillatięgo,

karato. Mogłaby też i tych rzeczy аренда być²³³, ale na takiego arendarza jeszcze bym chciał sroższej kaźni niżli na skarbnika, gdzieby więcej od czego wziął poboru, niż brać powinien.

Tym sposobem, podług zdania mego, skarb koronny byłby bogaty i wszystkie potrzeby Rzeczypospolitej i wydatek na posły, na pany górne, na dwanaście mężów, na skarbniki odprawiłby się dobrze i siła by jeszcze nad wydatek²³⁴ na każdy rok pieniędzy w skarbie zostało. A przyszlaby nawalna wojna, wnet by się do tego skarbu rzucić²³⁵ mogło. Nie tak jako teraz: gdy walczyć przychodzi, dopiero do sejmów, dopiero do poborów, ano wszystko niesporo²³⁶ i takimi gwałtownymi poborami²³⁷ niszczy się Rzeczpospolitą. A gdzieby ustawiczny a maluczki był pobór, tedyby nikt tym nie zubożał. Wszakoz mogłaby tak nagła i gwałtowna potrzeba przyść, iżby i pobór nowy i niemały być musiał; aleby to wszystko snadnie przyszło, gdyby sejm był ustawiczny a posłowie na nim byli z zupełną mocą²³⁸, bo inaczej nic by po nich. Tyle o skarbie natenczas. Ale nad to, co się powiedziało, siła sposobów jeszcze jest, jako by skarb pospolity mógł być bogaty. Co by nam wszystko ukazał czas a na jednym miejscu sejmowanie ustawiczne.

Do innych rzeczy przystępuję. Baczy to każdy baczny, iż w Polsce złymi opiekunami²³⁹ siła zacnych domów niszczeje. I nie jedno się prawują o opieki, ale się ich i

²³³ *Mogłaby... аренда być* - można by oddać w dzierżawę

²³⁴ *nad wydatek* - ponad wydatki, rozchody

²³⁵ *rzucić się* - tu: sięgnąć

²³⁶ *niesporo* - za późno

²³⁷ *gwałtownymi poborami* - nagłym nałożeniem podatków

²³⁸ *posłowie... z zupełną mocą* - posiadający daleko idące uprawnienia (nie skrepowani instrukcjami sejmikowymi)

²³⁹ *opiekunami* - tu: opiekunami prawnymi małoletniej sieroty, wdowy lub panny, posiadającymi szerokie, niemal ojcowskie kompetencje



dobijają, i kładą też to za jedną intratę²⁴⁰, gdy kto trzyma opieką jakie imienie.²⁴¹ Jeśli synowie są, a nie córki, to opiekun imienia nie puści, aż go sirota kwituje ze wszystkiego;²⁴² i zda się niebożatku, że do swego przyszedł, gdy mu gołe ściany podadzą.²⁴³ A jeśli córka, to tej niebodze nie iść za mąż, jedno za kogo opiekun każe; a ten też, kto ją ma mieć, inaczej k niej nie przydzie, jedno handlem. Chcesz to mieć, coć miłe, daj lube²⁴⁴ za to. A naprzód opiekun szuka, żeby ją dał za swego powinnego. I tak pospolicie bywa. W czym jaka się sierotom krzywda dzieje, widzi to Pan Bóg i bez kaźni nie odpuści. Chciałbym ja tedy, aby te opieki do dwunastu mężów należały, nie tak, żeby oni mieli być opiekunami, ale żeby opiekuny oni dawali tym sierotom, których ojcowie bez opieki odumarli²⁴⁵. I nad tymi też opiekunami żeby mieli zwierzchność, którzy by od ojców byli postanowieni. O czym prawa inakszego trzeba, niżli jest teraz; żeby i ludzie młodzi do majątności tak rano²⁴⁶ nie przychodzili, i opiekunowie żeby nie lada za kwitkiem byli wolni od sirot, i panienki leda jako za mąż dawane nie były, gdyż na tym Rzeczypospolitej siła należy. Mogą jeszcze być potrzebne niektóre urzędy, których tu nie wyliczam, ale gdy taki sejm się ugruntuje, snadnie je będzie postanowić, czas a nowe przygody otworzą ludziom oczy. Tu mi kto rzecze: "A cóż będzie król u nas czynił, kiedy ani będzie walczył, ani będzie rozdawał, ani sądy będą w jego mocy, a przecię jakoby w niewoli będzie, nie mogąc nigdziej odjachać, chyba

²⁴⁰ *klada...* to za jedną intratę - uważają to za główne źródło dochodów

²⁴¹ *trzyma opieką... imienie* - jest opiekunem majątku

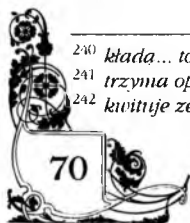
²⁴² *kwituje ze wszystkiego* - spłaci wszystko

²⁴³ *gołe ściany podadzą* - puste ściany zostaną

²⁴⁴ *lube* - podarunek

²⁴⁵ *bez opieki odumarli* - zmarli nie wyznaczwszy opiekuna

²⁴⁶ *tak rano* - tak wcześnie, w tak młodym wieku



trochę w łowy? A komuż się tu królować będzie chciało, gdyż ani sobie król będzie mógł uczynić dobrze, ani swoim?" Odpowiem tak: Wszystko to czynić król będzie, co wszyscy czynić mają, to jest dogłębnie, iżby każdy przełożony urzędowi swemu dosyć czynił. Sam nie będzie nic mógł, ale ze wszystkimi władać wszystkim będzie. A co się tej niewoli tycze, święta to niewola mieć się dobrze, mieć wielkie dochody, dwór ozdobny, używać przejazdów w łowy, być we czci u wszystkich, elektorem być wszystkich dostojęństw (okrom dwu w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim urzędów)²⁴⁷, a nie kołatać się po drogach²⁴⁸. Nic sobie z tą niewolą nie ckną²⁴⁹ książę weneckie, które i z miasta, chyba na Boże Wstąpienie, nigdzie wyjechać nie może. I nic król Zygmunt Stary z taką niewolą nie cknął sobie. Każdy baczną panu bardzo rad na tę niewolą przyzwoli. Abowiem będzie wolał za żywota i po śmierci dobrze słynąć, że był miłośnikiem Rzeczypospolitej, niż małą rozkosz mając z tyraństwa potomstwo swe zostawić w niebezpieczeństwie, które kiedyś tedyż²⁵⁰ minąć by go nie mogło. Jako w historyjach widzimy, że tyraństwo nigdy nikomu na dobre nie wyszło. A kto więcej miłował rzeczpospolitą niż własną krew swoją, jako w Rzymie Brutus²⁵¹, który syny swe dał pobić²⁵² dla jej całości? Więtszą stąd odniósł cześć i sławę, niż gdyby było i do tych czasów w

²⁴⁷ *okrom dwu... urzędów - oprócz... dwóch urzędów; chodzi tu prawdopodobnie o "urząd pierworadny" i "urząd dwunastu mężów"*

²⁴⁸ *nie kołatać się po drogach - sens: nie zmieniać wciąż miejsca pobytu*

²⁴⁹ *nie ckną - nie narzeka*

²⁵⁰ *kiedyś tedyż - prędzej czy później*

²⁵¹ *Brutus - Lucius Junius Brutus (VI/V w. p.n.e.), prawdopodobnie postać historyczna, według tradycji jeden z dwóch pierwszych konsulów rzymskich. Skazał na śmierć swoich synów należących do spisku, który miał na celu przywrócenie rządów Tarkwiniusz*

²⁵² *syny swe dał pobić - pozwolił zabić swoich synów*



Rzymie królowało potomstwo jego. Wielka to rozkosz jest być dobrym; a nędzny tego żywot jest, kogo się wszyscy boją, bo ten nieborak wszystkich też bać się musi. Nie trzeba tedy obawiać się tego, żeby król na porządek taki nie miał przyzwolić. O to barziej idzie, jakiego pana Polska potrzebuje, jako go porządnie obrać, iżby i najuboższy szlachcić mógł mieć głos swój wolny. O czym nieco napisać by się mogło, gdyby to, co się wyżej napisało, w jakiej części było przyjęte. A nie wiem, przecz by się na to ludzie wzdrygać mieli²⁵³. Bo za takim porządkiem mieszkilibyśmy w zgodzie, w sprawiedliwości i w obronie²⁵⁴. Chciałbym kto urósć, nie mógłby urósć, jedno cnotą. Więc nieprzyjaźni strzegliby się ludzie wiedząc, że nieprzyjaciel, zostawszy posłem abo kasztelanem, mógłby im siłą zaszkodzić. Jeden drugiego miałby w wielkiej uczciwości; zbytki by ustały, nierządy, chciwości zbytnie. Bo jako urzędnika nierządnego, zbytniego²⁵⁵, pijanicę, kostyrę nikt na urząd nie bierze, tak i na urząd Rzeczypospolitej nikt by takiemu baliotą swoją pomagać nie chciał. I tak nie karaniem, ale czcią a pożytkiem naprawilibyśmy Rzeczpospolitą naszą. Ale bać ja, że tym, którzy dostojenstwa, pożytki od królów łapali, ten porządek nie będzie k myśli. Jakoż trudno tych do wolności przyciągnąć, którzy pod władzą i szafunkiem²⁵⁶ królewskim tyć zwykli. Bo w rzeczypospolitej wolnej, gdzie nie sam król, ale rzeczpospolita rządzi, trudno tam innym czym wskórać, jedno cnotą a dzielnością; a gdzie król sam wszystkim szafuje, tam szczęściem do wielu rzeczy przysć się może. Nadto gdzie rzeczpospo-

²⁵³ *priecz... wzdrygać mieli* - dlaczego mieliby się przed tym wzbraniać

²⁵⁴ *w obronie* - w bezpieczeństwie

²⁵⁵ *zbytniego* - skłonnego do zbytków, ekscesów, hulakę

²⁵⁶ *szafunkiem* - rozdawnictwem dóbr



lita władza, rządzi i sędzi, tam o miłosierdzie trudno; a gdzie król, tam miłosierdzia zawždy jest nadzieja. Otóż takowi ludzie wolność pospolitą mieliby za wielką swoją niewolą. I póki są tacy ludzie, póty trudno myśleć o prawej²⁵⁷, jaka być ma, wolności polskiej.

Dostanie wnet tym ludziom słów, którymi pisanie to moje ganić będą. Rzecz jeden: "Gdyby to tak było, to byśmy wszyscy znikczemnieli, zniewieścieli, bylibyśmy jako mieszczenie, do wojny najmniej niesposobni." Na co tak by się odpowiedzieć mogło: Iż jako ta rzeczpospolita źle postanowiona jest, w której wszystkie postęпки do pokoja są obrócone, a około wojny mały warunek²⁵⁸, tak też zasię ta rzeczpospolita źle postanowiona jest²⁵⁹, która wszystka ku wojnie jest sposobiona, jako u Lacedemończyków była. Bo taka rzeczpospolita pokoja rozumnie znieść nie może;²⁶⁰ wnet się w nim skazi (jakoż u nas tak z przodku było, że na kształt rzecypospolitej lacedemońskiej Polska się sprawowała i nie o czym innym, jedno o wojnie myślała; aż jako Polacy do Włoch jęli się przejeżdżać²⁶¹, toż Rzeczpospolita nasza inakszy kształt wzięła). Ale tu i do pokoja, i do wojny dobrze sposobiona Rzeczpospolita zostanie, a takim postanowieniem znikczemnieć nie będzie mogła, bo żołnierz ustawiczny na granicy będzie, starostowie poczty swe, senatorowie, przy królu mieszkając, dwory swoje chować będą. Nadto królewski dwór a osobno tysiąc człowieka na posłudze Rzeczypospolitej. To tu więcej daleko ludzi gotowych do boju a zawždy będzie, niż gdyby się

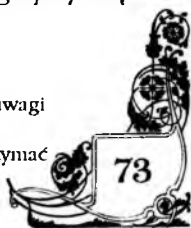
²⁵⁷ *prawej* - prawdziwej, uczciwej

²⁵⁸ *około wojny mały warunek* - sens: sprawom wojny poświęca się mało uwagi

²⁵⁹ *źle postanowiona jest* - jest źle urządzona

²⁶⁰ *pokoja rozumnie znieść nie może* - czasu pokoju nie potrafi rozumnie utrzymać

²⁶¹ *przejeżdżać* - wyjeżdżać



na ruszenie pospolite (które wie Bóg, byłoliby zdrowe) patrzeć miało. Zaś drugi rzecze: "Ale to rzeczy nowe, a każda rzecz nowa jest podejrzana." I na to nietrudna odpowiedź: Aż mało u nas rzeczy nowych jest, z którymi nic nas nie teskno?²⁶² I wolność nasza niedawna rzecz jest: od Loissa²⁶³ ją mamy. I wiara nasza krześcijańska nie od wieku jest w Polszcze; pogańska pierwiej była. Prawo pisane nowa rzecz jest: dopiero od Wielkiego Kazimierza²⁶⁴ nastało, i to go barzo mały był początek. A trybunał²⁶⁵ jako? aż to nie prawie rzecz nowa w Polszcze? a na tę nowinę nikt się nie skarży. Ale co tych rzeczy u nas jest, co są nowe a dobre! Patrmy na życie nasze domowe, na mieszkanie w pięknych gmachach, na ubiory dosyć cudne; a pierwiej jako było (kiedy na koń wsiadając jezny prasał²⁶⁶, żeby mu odpuszczono, jeśliby kto co ujrział, na co patrzeć nie przystoi), wspomni każdy sobie. Dziwna to rzecz, miły Boże; nie podobają się nam rzeczy nowe dobre, a rzeczy złe nowe barzo chwalimy. Oto sejm we dwie lecie, i k temu krótki, rzecz to nowa; chwalimy ją, powiedamy, że tak dobrze, iż główników²⁶⁷ nie sądzą: ano się to niczemu dobremu nie godzi. Tak ci jest, iż odmiana wszelaka jest niebezpieczna, ale ze złego w dobre co odmienić - tego nikt mądry nigdy nie ganił. Jednoć to głupi ludzie odmiany ze złego w dobre nie chcą. Oto Moskwie ukazujemy

²⁶² z którymi nic nas nie teskno - które nie są nam wcale przykre

²⁶³ od Loissa - od Ludwika Węgierskiego (1326 - 1382), który na mocy przywileju koszyckiego z 1374 roku nadał szlachcie szereg uprawnień

²⁶⁴ prawo pisane... od Wielkiego Kazimierza nastało - tj. statuty wiślickie i piotrkowskie z lat 1346 - 1347, podstawowe źródło prawa, głównie sądowego, obowiązujące z niewielkimi zmianami aż do czasu rozbiorów

²⁶⁵ trybunał - trybunał koronny, mający w swojej gestii najwyższe sądownictwo apelacyjne, powołany został przez Stefana Batorego w roku 1578

²⁶⁶ prasał - prosił

²⁶⁷ główników - zabójców



wolność, wzywamy ich do niej, a oni przecię nie chcą; a czemu? iż są niemądrzy, albo też przeto nie chcą, iż widzą, żeby w wolności żyć nie umieli; zaś by im przyszło być w niewoli, a podobno cięższej, niż pierwsza była. Jako widzimy na oko, gdy kto krogulca wychowa z młodu doma, a potem go na zimę puści, iż ono niebożátko nie wie, gdzie się schować, i nie wie, jako sobie ułować (bo lasom nie przywykł), szuka zaś człowieka, i pierwszy kto go zwabi, to zaś pętca²⁶⁸ na nóżki włoży, dłużce²⁶⁹ przywiąże i będzie po staremu krogulec w niewoli. Nie mamy się tedy wzdrygać na rzeczy nowe dobre, jeśli to jaśnie znać²⁷⁰, że są dobre.

Ale siła by jeszcze rzeczy inaczej, niż są, postanowić trzeba; jedno zaraz tak wiele odmienić nie byłoby bezpiecznie, a drugie rzeczy odmienić by się nie mogły. A tak wstępек²⁷¹ teraz uczyniwszy do wszystkiego, łatwie będzie potem postąpić dalej a jednych rzeczy ująć, drugich nadstawić²⁷² a trzecie nowe udziałać. I wenecki rząd nie zaraz taki, jaki teraz jest, stanął, ale za czasem; jako nastawały choroby rzeczypospolitej, tak też i lekarstwa wynajdowano, to jest nowe prawa na nowe złości. Jakoż i u nas tak potrzeba. Abowiem jako ciała nasze w jednakim zawždy postanowieniu²⁷³ być nie mogą, musi ich ubywać, albo przybywać, albo ku zdrowiu się im chyli, albo ku chorobom - tak i rzeczpospolita każda w jednakim zawždy postanowieniu być nie może, musi się to tak, to owak (jako chytrósci i złości ludzkie nastają) odmieniać. Podług których odmian ludzie mądrzy tak

²⁶⁸ pętca - peta

²⁶⁹ dłużce - długi sznur umocowany na nodze ptaka, stosowany w tresurze

²⁷⁰ jaśnie znać - jasno widać

²⁷¹ wstępек - początek, wstęp

²⁷² nadstawić - uzupełnić

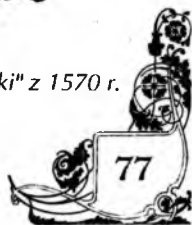
²⁷³ postanowieniu - stanie



postępować mają, jako by żywot Rzeczypospolitej cały zachowali. A jeśliby wszystko się to, co tu napisano, ludziom nie podobało, więc wszystko to zarzucić a to tylko zostawić, żeby król na jednym miejscu mieszkał z radą i z posty; a tam żeby sejm był ustawiczny, byśmy się też postom na strawę do roku poborem jakim słusznym przykładać mieli. Niedawny czas temu, gdy hetmanowi koronnemu za znaczne posługi Rzeczypospolitej uczynione pobór był uchwalon; a czemu by na rzecz tak dobrą uchwalon być nie miał? Wszystkie książęta w krześcijaństwie, wszyscy królowie, najwyższy w krześcijaństwie pan, Ociec święty papież, mieszkają na jednym miejscu i rada przy nich; to dlatego, żeby prędko rzeczom złym, gdyby przypadły, zabezpieć mogli. A na ostatek i pogańscy cesarze także mieszkają na jednym miejscu z tymi, którzy im radzą. A jeśli krześcijańscy królowie, cesarze, co miedzy swymi żywot w rządzie i w bezpieczeństwie wiodą, mieszkania na jednym miejscu potrzebują, jakoż nie barziej królowie polscy potrzebują, którzy o ścianę z pogany siedzą?



Ja Łukasz Górnicki, Sekretarz i Sprawca
 Biblioteki J. K. M. wyznać, iż mi
 Jędrzej Wesołowski p. n. J. K. M. p. n.
 Hieronim Wesołowski podskarbi koronny sta-
 rosta bieżniński i dobrzyński, a Wzynie Cukowski
 Jędrzej moi Jędrzejamy za trzy lata to jest
 za rok 1567 i za rok 1568, i za rok
 tysiąc pięćset sześćdziesiąt dziewięć, po swojemu
 złożył na każdy rok. Co iż to M. w. n.
 podskarbi za ustawnym rachunkiem J. K.
 M. w. n. w. n. i inni sędziowie złoży-
 li w szelna ostali, J. K. M. w. n. tego
 kwituję i wolnym tym. Piszę
 w Krakowie dnia Grmnia. Roku
 Tysiąc pięćset siedemdziesiątego
 (3.) Jdem oim supra
 nahi sub



Nota wydawnicza

Źródło edycji

Wydanie tekstu oparto na drukowanej wersji utworu z roku 1650:

Droga Do Zupelney Wolnosci. Łukasza Gornickiego Starosty Tykocinskiego y Wasilkowskiego, Przez Syna Jego, Xiedza Łukasza Gornickiego, Dziekana Warmińskiego, Kanonika Wileńskiego, Secretarza Swietey Pamieci Krola Jego Mci, Zygmunta Trzeciego, do druku podana. W Elbiągu (W Drukarniey Achacego Korelle) Roku Pańskiego 1650.

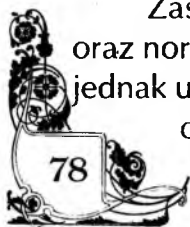
Wykorzystano też krytyczną edycję Romana Pollaka (Ł. Górnicki, Pisma, t. 1-2, Warszawa 1961), a w szczególności zawarte w niej komentarze, wprowadzając konieczne zmiany i uzupełnienia.

Zasady transkrypcji

Przy opracowaniu tekstu stosowano reguły przewidziane dla wydań popularnonaukowych (tzw. typ B) przez *Zasady wydawania tekstów staropolskich*, modyfikując je w szczegółach.

Przyjęty tryb postępowania wygląda następująco:

Zastosowano współczesny system interpunkcyjny oraz normy pisania wielkich i małych liter. Respektowano jednak użycie majuskuły w zabytku wówczas, gdy pełniła ona wyraźną funkcję emocjonalną (np. *Dziad, Oj-*



Konsekwentnie natomiast stosowano zapis *potym, zatym* w znaczeniu przysłówkowym.

Nie uwzględniono pochylenia samogłoski *e* nawet wtedy, gdy występowała w postaci skrajnej, oddano jednak w zgodzie z zabytkiem oboczności w zakresie pochylenia *e* do *y* w wyrazie *styrując /ster/ sternik*.

Nie zaznaczono *a* pochylonego, a *o* pochylone transkrybowano zgodnie z dzisiejszą ortografią.

W przypadku samogłosek nosowych oznaczono je tak, jak w zabytku, nawet jeśli występująca w nim pisownia nie jest pod tym względem całkowicie konsekwentna (dotyczy to oboczności *sie / się, miedzy / między, przecie / przecię*).

Uwspółcześniono pisownię samogłosek *i, y*. W wyrazach pochodzenia obcego, w których *i, y* pełnią funkcję grup *ij, yj*, wprowadzono dodatkowo *j* (np. *konstytucja, Wenecja*).

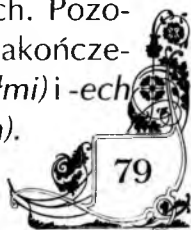
Grupy *śrz, żrz* zachowano zgodnie z pisownią zabytku (np. *pośrzodku, ujzrzał*).

Do norm dzisiejszych dostosowano pisownię wyrazów obcych, rezygnując m.in. z podwojenia spółgłosek (np. *summa, tyrann*).

Tzw. długie *s* transkrybowano według zasad współczesnych (np. *jeśli, właśnie*); tak samo postępowano przy pisowni spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych.

Tak jak w źródle zachowano oboczności: *wszystko / wszystko, iny / inny, leda / lada, ośmnaście / ośminaście*.

Nie modernizowano końcówek fleksyjnych. Pozostawiono bez zmian kilkakrotnie odnotowane zakończenia - *mi* narzędnika l.mn. r.m (np. *obyczajmi, wałmi*) i -*ech* miejscownika l.mn. r.m. (np. *sejmiech, sądziech*).



W odmianie rzeczowników rodzaju żeńskiego utrzymano końcówki dziś nie występujące: -ej, -e w dopełniaczu l.poj. (np. *niewolej, ziemię*), -ę, -ą w bierniku l.poj. (np. *swoję, niewolą*).

W obrębie przymiotników zachowano przedrostek -na (np. *nawyższy*, ale także *najwyższy*) oraz stare formy rzeczownikowe (np. *wolen, podobien*).

Wśród form czasownikowych uwzględniono dawną pisownię imiesłówów przysłówkowych uprzednich (np. *przeszedszy, miawszy*), a także oboczności form osobowych (np. *chciałbych / chciałbym, żebych / żebym*).



Górnicki
Droga



089400